Nr 33. Kraków, 11 Lutego — Czwartek. Rok 1875.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handle Dworskiego, Wierzuchowskiego tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2 i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Rimerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com

Kraków 10 lutego.

Od stu lat piętnasta z rzędu konstytucya zaprowadzająca trzecią rzeczpospolitę we Francyi, została uchwaloną w głównych zarysach. Większość jednego głosu, jaką przeszła pierwsza poprawka p. Wallona, z każdą następną wzrastała stopniowo, aż do imponującej liczby dwóchset głosów. Poprawki pomienionego posła, nie zapowiadane z góry, niespodziewanie wśród obrad nad przedłożeniem Ventavona pojawiające się w Izbie, umiały ukryć pod niewinną formą ciągłość jednej myśli zręcznego, że tak powiemy eskamotowania siedmiolecia na rzecz stałej republiki.

Wszelako nie można przypuszczać, aby przyjęcie ważnych tych wniosków było tylko skutkiem braku zoryentowania się, zaskoczeniem stronnictw nieprzygotowanych na tak stanowczy krok. Innej pobudce, innemu uczuciu przypisują dzienniki monarchiczne to nagłe przerzucenie się większości, to przejście prawego środka do lewicy i rozbicie monarchicznych stronnictw. Pobudkę tę stanowi to uczucie, które dziś kieruje nie tylko wewnętrzną, ale i zewnętrzną polityką Francyi, uczucie strachu. Strach to czynnik, który nie mniejszą w dziejach Francyi odgrywał rolę co bohaterstwo i odwaga. Teroryzm na ulicy w chwilach rewolucyjnych, a jakieś widmo, jakiś postrach w izbie nawet w czasach zupełnego spokoju zwykle odnosił zwycięstwo i rozstrzygał sprawę. Tym razem nie był to *le spectre rouge*, który służył niegdyś za jedno z arkanów polityki drugiego cesarstwa, nie była to nawet bojaźń potężnego pogromcy i groźnego sąsiada, która przed rokiem była głównym powodem sparaliżowania restauracyi monarchicznej. Obecnie izba o monarchicznej większości zawotowała konstytucyę republikańską z obawy przed widmem bonapartystowskiem.

Jakoż rzeczywiście u kresu siedmiolecia dojrzeć już dziś było łatwem alternatywę między nową rewolucyjną anarchią, lub tem widmem, które, aby się całkowicie podźwignąć z pobojowiska Sedanu, aby zdobyć się na dawną energię i rzutkość i odzyskać urok w armii i w ludzie, potrzebuje jeszcze nieco czasu. Niechcąc wotować w interesie cesarstwa, a nie mogąc przywrócić monarchii, trzeba było przyjąć rzeczpospolitę, a przynajmniej usunąć ten z góry oznaczony termin, nowe instytucye postawić niezależnie od indywidualności prezydenta.

Wnioski Wallona, które podajemy niżej, temu zwrotowi umysłów, tej obawie bonapartyzmu zawdzięczały swoje powodzenie. Nie usuwają one radykalnie prowizoryum, zachowują bowiem siedmioletni, a raczej już tylko pięcioletni termin do rewizyi konstytucyi i jej uzupełnienia; nie ścieśniają także atrybucyi władzy prezydenta, ani nie uchylają zasady nieodpowiedzialności, a dla interesów konserwatywnych zachowują rękojmię izby wyższej. która tylko w połączeniu z izbą deputowanych może rozstrzygać o wyborze następcy po prezydencie. Cała różnica od przedłożeń Ventavona, jakeśmy to już pierwszym razem wykazali, polega na orzeczeniu następstwa, na ciągłości instytucyj republikańskich, na uchyleniu tego stanu, w którym wszystko miało być tylko do pewnego terminu zawieszonem. Zgoła, powiedziećby można, że nie jest to ogłoszeniem rzeczypospolitej, ale zaprowadzeniem tylko stałej konstytucyi z uznanem bezkrólewiem.

Na negacyi bowiem jedynie opiera się ta skromna i umiarkowana rzeczpospolita, przyjmowana tylko jako *pis aller*. Czy w tym charakterze może się nazwać stałą, czy kwestya prowizoryum nie jest nieodłączna od tego pojęcia rzeczypospolitej, jako bezkrólewia, na to nie tylko przyszłość, ale i przeszłość może dostarczyć odpowiedzi. We Francyi rzeczpospolita bywała tylko albo rewolucyjnym fermentem, wszystko w sobie pochłaniającym, ale który się trawił sam przez się, lub też stanem przejściowym wyczekiwaniem nowego zamachu stanu lub restauracyi. Zmiana siedmiolecia osobistego na siedmiolecie republikańskie z następstwem prezydentury, nie odejmuje tej cechy tymczasowości, która znamionowała wszystkie bezkrólewia francuskie, nie usuwa też całkiem tego widma bonapartyzmu, który wraz z widmem czerwonem nie przestanie wyczekiwać sposobnej chwili.

W sprawie organizacyi archiwów krajowych.

(Dokończenie).

Sporządzenie wyczerpujących indeksów, jest głównym przedmiotem pracy przy archiwach. Odpowiednia instrukcya może zawierać plan indykowania i ogólne wskazówki, ale nigdy nie może przewidzieć wszystkiego, a najlepsza nawet i najbardziej wyczerpująca instrukcya, pozostawić musi znaczną część osobistemu sądowi, biegłości i stopniowi wykształcenia ze strony urzędnika, a to z przyczyny, że instrukcya wskazuje tylko powyższą pracę w ogólnych zarysach, a nie może przewidzieć tych wszystkich rozlicznych zmian pod względem formy i treści jakim ulegają pojedyncze akta.

Dokładność więc instrukcyi nie jest w stanie dać gwarancyi sumiennej pracy, skoro tylko podejmą ją ludzie nie należycie wykształceni. Urzędnik archiwalny należycie wykształcony, nie ograniczy się z pewnością na prostem spisywaniu indeksu, zajęcie bowiem i prawdziwy interes, jaki wzbudzi w nim rozczytywanie się w dawnych aktach, mimowolnie przyczyni się dla nauki, czy to przez proste zwrócenie uwagi świata uczonego na ważność treści pojedynczych aktów, czy też przez osobiste wyeksploatowanie ważnych wiadomości i faktów.

Możnaby tu odpowiedzieć, że urzędnik archiwalny, powinien mieć na celu wyłącznie pracę instrukcyą przepisaną, a nie rozrywać swych czynności innemi zajęciami, ale zwracamy uwagę, że w całym świecie ucywilizowanym, gdzie archiwa wzorowo są urządzone, archiwiści przysłużyli się nieraz nauce w znakomity sposób; oni to bowiem zwrócili uwagę na nie jeden błąd historyczny, odkrywali nowe i nieznane źródła, pisali dzieła stawiające mnóstwo faktów w nowem świetle, a mimo to praca archiwalna nie doznała uszczerbku, i dokonaną została szybko i sumiennie.

Jak przeto obsadzenie posad przy archiwach przez ludzi specyalnie wykształconych jest niezbędnym warunkiem dla pomyślności archiwów, tak znowu dobre uposażenie ich, a dające możność wyłącznego zajęcia się pracą archiwalną, jest jedyną gwarancyą szybkiego postępu archiwów na drodze właściwego i dokładnego uporządkowania.

Trudno zapewne wymagać w tym względzie nadzwyczajnych nakładów, ale usunąwszy niektórych urzędników niepotrzebnie objętych w projekcie Wydziału krajowego, a powiększywszy nieco fundusz projektowany, możnaby rzecz całą bez wielkich trudności załatwić.

W projekcie Wydziału krajowego wymienioną jest posada jeneralnego dyrektora archiwów z siedzibą we Lwowie, którego obowiązkiem będzie między innemi rewizya archiwu krakowskiego i kontrola prac, cztery razy do roku.

Otóż ta posada zdaje nam się zupełnie niepotrzebną. Cóż bowiem będzie rewidował i kontrolował taki dyrektor i jaką rzeczywiście realną wartość będzie miał jego przyjazd do Krakowa? Objaśnienia, jakich mu udzieli tutejszy archiwista, pobieżny przegląd indeksów i przypatrzenie się chwilowo kancelaryjnemu porządkowi w archiwach, oto wszystko co będzie mógł zrobić dyrektor, a co się w gruncie rzeczy na nic nie przyda. Biblioteki są przecież instytucyą daleko ruchliwszą, przybywają tam co chwila książki, nadchodzą rozmaite dary, istnieje wreszcie nieustanny ruch tych książek, liczne korespondencye, desiderata i t. p. a przecież o jeneralnym dyrektorze mowy nie ma. Dyrektor biblioteki składa corocznie raport dokładny, i to wystarcza. Tak też i tutaj dokładny raport archiwisty, czyniony w pewnych odstępach czasu daleko więcej pouczy i objaśni, aniżeli doryweze wycieczki jeneralnego dyrektora do Krakowa.

Za to w miejsce posady dyrektora możnaby utworzyć parę posad czasowych, dla praktykantów z adjutum.

Przeznaczeniem takich to posad byłoby przygotowanie młodych historyków lub prawników do zawodu archiwalnego, lub przynajmniej danie sposobności do dokładnego obeznania się z zabytkami rękopiśmiennemi. Posady takie byłyby z jednej strony nader korzystne dla samych archiwów, gdyż przybywałyby tym sposobem świeże siły, pełne zapału i ochoty do pracy, mogące skutecznie prowadzić pomniejsze czynności archiwalne, a z drugiej strony miałaby młodzież akademicka sposobność do praktycznego wćwiczenia się w paleografii i innych naukach niezbędnych dla nich w przyszłości.

Znosząc przeto posadę jeneralnego dyrektora, a tworząc powyższe posady, budżet krajowy z pewnością nie o wieleby się obciążył. Zwrócenie więc uwagi na prawdziwe kwalifikacye urzędników, jak również dobre uposażenie ich, powinny być na pierwszym planie w przeprowadzeniu organizacyi, gdyż o ile pierwsza daje gwarancyę szybkiej i umiejętnej pracy, o tyle jest drugie niezbędnym warunkiem dla pozyskania odpowiednich ludzi.

Uwzględnienie strony naukowej przy organizacyi archiwów, jest równie rzeczą ważną, jak kwestya uporządkowania i utrzymania tychże. Strona naukowa znajduje tu swój wyraz za pomocą umiejętnego wydawnictwa. U nas w kraju, gdzie taka masa cennych rękopismów spoczywa po archiwach, nie rozchodzi się nigdzie o to, czy wydać, ale co i jak wydać? Chodzi więc o umiejętne ocenienie, które rękopisma wymagają najszybszego wydania, które mają być wydane w całości, które w skróceniu, a które nareszcie mają być pozostawione późniejszym czasom. W Niemczech, w Anglii i we Francyi, gdzie na polu wydawnictwa zabytków rękopiśmiennych tyle już uczyniono, chwytają często rzeczy podrzędnej wartości i wydają takowe drukiem. W naszych atoli stosunkach, byłoby to tylko marnotrawstwem nakładu, a niczem więcej, zwłaszcza, że na polu wydawnictwa polskiego uczyniono w rzeczy samej pierwsze zaledwie kroki. Uwzględniając przeto powyższe okoliczności należałoby tu zwrócić przedewszystkiem uwagę na dwie kwestye, a mianowicie: Kto ma orzekać jakie rękopisma i w jakim kształcie mają być wydawane, a następnie ile po prostu arkuszy ma się corocznie wydawać?

Za wpływem Akademii Umiejętności powstały przed paru laty komisye historyczne, z których jedna jest w Krakowie a druga we Lwowie. Rzecz przeto naturalna, że komisye te mogą jedynie wydać kompetentny sąd w powyższej kwestyi, należy im przeto oddać pod wyłączny nadzór całe wydawnictwo. Urzędnik, wydawca więc, tak w Krakowie jak we Lwowie, przedłożyłby na posiedzeniu komisyi historycznej, swój każdorazowy projekt wydawnictwa, a przyjęcie, zmodyfikowanie lub odrzucenie tegoż, zależałoby od komisyi, a tem samem byłoby w obecnych stosunkach jedyną gwarancyą umiejętnego wyboru przedmiotu. Co się zaś tyczy opracowania materyału wydać się mającego, jak również kwestyi wyczerpującego wstępu, przypisków objaśniających i indeksu rzeczonego i osobowego, to wszystko zależałoby wyłącznie od osobistego wykształcenia i wprawy ze strony wydawcy, gdyż kontrola i ograniczenia w tym względzie są niepodobne a przy najlepszych nawet instrukcyach, odgrywały zawsze osobiste zdolności wydawcy główną rolę.

Ograniczenie rozmiarów wydawnictwa, nie przedstawia również żadnych trudności, gdyż da się ująć w pewną stałą normę, nakładającą na wydawcę obowiązek wydawania corocznie pewnej ilości arkuszy druku, mogącej stanowić jeden lub dwa naprzykład tomy. Materyały znajdujące się w naszych krajowych archiwach, przedstawiają bowiem tę dogodność, że treść ich, z małemi tylko wyjątkami, może być w wydawnictwie na każdem prawie miejscu przerwaną, a ujęta w tom jeden przedstawiać zawsze może dla siebie pewną całość. Wydawca nie będzie przeto nigdy zmuszonym przekraczać ilości arkuszy przepisanych instrukcyą, gdyż pozostały materyał może użyć na rok przyszły do dalszych tomów.

Na wydawcę potrzebaby osobnego urzędnika, gdyż czynności tej, wymagającej nie tylko znacznej pracy, ale i pewnej osobnej rutyny, nie możnaby żadną miarą pogodzić z innemi czynnościami urzędników archiwalnych, również znacznej pracy wymagającemi. Uposażenie tych urzędników (jednego w Krakowie i jednego we Lwowie) mogłoby być bądź to stałe, bądź też zależne od obszerności i dokładności wydawnictwa corocznie dokonywanego, a kontrolę nad ich pracami miałyby tu komisye historyczne, coby jednak wcale nie umniejszyło ich zależności od bezpośredniej władzy w kwestyi administracyjnej. Istnieje zresztą we Lwowie osobna fundacya hr. Stadnickiego, przeznaczona jako nakład na coroczne wydawnictwo materyałów rękopiśmiennych, zawartych we lwowskiem archiwie bernardyńskiem. Fundacya ta może oczywiście służyć za podstawę dla opracowania tej kwestyi przez Wydział krajowy, nie powinna być tu jednak łączoną z powyższem wydawnictwem, gdyż jako fundacya prywatna nie ma z niem nic wspólnego.

Na tem kończymy nasze uwagi. Celem naszym nie było napisanie wyczerpującego traktatu, ale podniesienie najważniejszych kwestyj, w nadziei, że sprawa interesująca coraz to więcej kraj, znajdzie tą razą gorętszy współudział i poparcie na Sejmie.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 9 lutego.

(E.) Jakkolwiek sprawa reformy gminnéj w tym roku ze strony Wydziału krajowego nie będzie poruszoną, jednakże, jak się dowiaduję, grono posłów z zachodniéj Galicyi zamierza poruszyć ją w tym kierunku, ażeby rozstrzygnąć na najbliższéj sesyi. coby mogło dać podstawę dalszym w tym przedmiocie pracom. Wniosek w téj sprawie podnieść się mający dąży do zaprowadzenia gminy zbiorowéj.

Wniosek Dra Koppa względem zniesienia czesnego w uniwersytetach austryackich, nie napotka, o ile się zdaje, na opozycyę w gronie profesorów uniwersytetu, Pominąwszy bowiem, że system opłat bezpośrednich za czynności publiczne we wszystkich gałęziach służby publicznéj stanowczo jako nieodpowiedni został uznany, to w szczególności opłata czesnego profesorom ma nadto tę niedogodność, iż stawia ich niejako w zawisłości od uczniów, której pozorów nawet unikać należy.

Drugi wniosek Dra Koppa równie bardzo wielkiéj jest wagi. Dąży bowiem do tego, aby do osiągnięcia służby publicznéj lub wykonywania zawodu nie potrzeba było złożenia egzaminów ścisłych czyli doktoratu. Co się tyczy lekarzy, musiałbym pozostawić fachowym rozstrzygnięcie pytania, czy bez egzaminów ścisłych można nabyć przekonania o uzdolnieniu kandydata w zawodzie lekarskim. Co się zaś tyczy adwokatów i urzędników prokuratoryi skarbowéj, (gdyż w żadnym innym zawodzie nie wymagają ustawy doktoratu prawa), bardzo żałowalibyśmy, gdyby wniosek Dra Koppa został przyjęty i stał się ustawą. Egzamina rządowe, z natury swéj praktyczne, które zresztą i obecnie już istnieją, niezastąpią bowiem egzaminów ścisłych, poświęconych teoryi. I tak już bowiem, przynajmniéj u nas przeważa między prawnikami kierunek jednostronnie praktyczny. Z odpadnięciem egzaminów ścisłych kierunek ten stałby się jeszcze bardziéj jednostronnym, zaniedbanoby w zupełności zajmować się teoryą prawa, która z drugiéj strony, ograniczona na katedry uniwersyteckie i odcięta od praktycznego życia, musiałaby chromieć i rozwijając się abstrakcyjnie, utraciłaby cały swój wpływ na życie prawne, co niezawodnie byłoby pożałowania godnem *).

Z dniem dzisiejszym dobiega do kresu karnawał. Jak zwykle, ostatki są dość huczne, a w tym roku może huczniejsze niż dawniéj, gdyż późno dopiero zaczęto się bawić. Bal akademicki i bal towarzystwa muzycznego wypadły dość świetnie. Natomiast reduty stanowczo się nieudały, niewyjąwszy nawet akademickiéj, która od zwykłych różniła się chyba podwyższoną ceną wstępu.

Stowarzyszenie rękodzielników lwowskich, „Gwiazda“ odbyło niedawno doroczne zgromadzenie. Jest to jedno z niewielu stowarzyszeń, które cieszy się powodzeniem; liczba członków wzrasta z dniem każdym. Prezesem wybrano ponownie p. Mieczysława Darowskiego.

Składka na zakupno obrazu „Unii“ idzie dość tępo. Ogółem dotąd we Lwowie zebrano 6501 złr.

Wiedeń 9 lutego.

O chwilowym stanie przesilenia w Peszcie odbieram następujące informacye ze źródła jak najlepszego a przesyłam wam takowe, wszelako z zastrzeżeniem, że są wyrazem chwili dzisiejszej, gdyż w Węgrzech sytuacya zmienia się od doby do doby.

Otóż jutro przybędzie tu p. Bitto dla zdania sprawy N. Panu o położeniu rzeczy. Podług dzisiejszego *mot d'ordre* p. Bitto otrzyma upoważnienie do „rekonstrukcyi“ swego gabinetu. Do tego zreformowanego gabinetu wejść mają pp. Sennyey i Fiszer; p. Ghyczy ma pozostać, zaś pp. Szapary i Bartal mają wystąpić. Ministrem przy boku N. Pana w miejsce p. Wenckheima ma zostać baron Ludwik Simonyi, (którego odróżnić należy od barona Ernesta Simonyego z skrajnej lewicy). Osoby

*) Że tak nie jest, przekonywają Francya, Anglia i Królestwo Polskie dawniéj, które bez tytułów doktorskich mnóstwo uczonych prawników wydały. *(Red.)*

Część literacko-artystyczna.

Pamiętnik o wojsku polskiem w Hiszpanii od 1808—1812 r.

(Dalszy ciąg).

Zajmującą robi autor pamiętnika charakterystykę jenerałów francuskich, którzy lubili zbliżać się do żołnierza i wdawać się z nim w rozmowę. Jednym z takich był Junot, późniejszy książę Abrantes. Rozmowa jego była na wskróś żołnierską; swobodny i otwarty, mówił o wszystkiem co mu przyszło do głowy, używając do tego najordynarniejszych wyrazów. Jeden ze sztabowych oficerów znany z nauki i rozumu, utrzymywał już wtedy, że Junot cierpi obłąkanie. „Przypominam sobie, jak pewnego dnia, kiedy Junot długo siedział przy biwakowem ognisku i wiele o różnych rzeczach rozprawiał — odezwał się po odejściu jenerała: „Czy podobna, aby ten człowiek, który najzupełniejszym jest waryatem, mógł dowodzić korpusem?“ Potem odezwaniu się majora, wszyscy nie Junota, lecz jego wzięli za waryata.

Między jenerałami zaszczytne miejsce zajmował jen. Habert, energiczny i dzielny człowiek, postawy prawdziwie żołnierskiej, a bardzo lubiony od żołnierzy; przypominam sobie jedną o nim anegdotę, której byłem świadkiem. W czasie walki w mieście dostaliśmy się na ulicę, gdzie, aby się zasłonić od gradu kul, wzniesiono barykadę, a na jej wierzchu poustawiano worki z piaskiem, z po za których żołnierze strzelali. Kto się niechciał narazić na niechybne strzały Hiszpanów z pobliskich okien i dachów, musiał przechodząc koło barykady zginać się we dwoje, aby go niezobaczono. Jenerał Habert słusznego wzrostu, rad nierad musiał się więcej zginać, niż każdy inny, co widząc jeden z francuskich żołnierzy, rzekł głośno: *Tiens! les généraux ont donc peur aussi!*“ (Jenerałowie także mają stracha) posłyszawszy to Habert pochwycił owego żołnierza i podniósł go w górę — na raz padło kilkanaście strzałów — ów żołnierz otrzymał ich kilka i padł bez duszy — Jenerał kopnął nogą trupa i spokojnie poszedł dalej. Żołnierze przyklasnęli jenerałowi mówiąc: dobrze mu tak, czemu znieważył jednego z najdzielniejszych jenerałów.

W ogóle, zauważał autor pamiętników, że w tych bitwach jenerałowie brali często osobisty udział. Nieraz widziano jak Junot, Habert, pułkownik Chłopicki, nawet sam marszałek Lannes chwytali za karabin i strzelali do Hiszpanów.

Na d. 24 lutego odbył się paradny wjazd Marszałka do Saragossy. Od bramy aż do kościoła del Pilar wojsko utworzyło szpaler. Obok marszałka Lannes jechał marszałek Mortier z innymi jenerałami; stanąwszy przed kościołem zesiedli z koni i byli przyjmowani przez duchowieństwo z biskupem Hueski na czele, który ich zaprowadził przed wielki ołtarz. Usiadłszy tam na przygotowanych krzesłach słuchali pobożnie Mszy Św. Podczas podniesienia zagrzmiały wojenne bębny i trąby, co zrazu przeraziło Hiszpanów, lecz gdy widzieli, że marszałkowie pobożnie uklękli, uspokoili się i odetchnęli swobodniej. W końcu biskup śpiewał *Te Deum* na cześć francuskiego zwycięstwa, co znowu Hiszpanie uważali za sprofanowanie świątyni pańskiej.

W parę dni potem wyprowadzono Palafoxa ze suterenów *Casa de los gigantes*, gdzie leżał chorobą złożony. Wyniesiono go na kobiercu nakrytym prześcieradłem i włożono na wóz wysłany materacami i zaprzężony czwórką mułów. Kiedy go wynoszono, bito w bębny, wojsko broń prezentowało; a adjutant marszałka z kapeluszem w ręku stał przy chorym. Palafox wyglądał cierpiąco i miał wyraz obojętny na to co się działo koło niego; Hiszpanie także mało mu okazywali współczucia, za to, że miasta niemógł obronić.

W ogóle obleganie Saragossy trwało 52 dni; dwadzieścia trzy dni bito się w ulicach i w domach. Francuzi stracili 3 tysiące żołnierzy, nielicząc zmarłych po szpitalach. Stratę Hiszpanów wraz z tymi co zmarli na tyfus, podawano na 53 tysiące. Sława tego oblężenia rozległa się po całym świecie; sławę jednak największą przypisywano obrońcom, co policzyć trzeba na karb nienawiści jaką miano dla Napoleona. Tymczasem rzecz uważając bezstronnie, sława należy się wojskom oblegającym; trzynaście tysięcy żołnierza, zmusiło miasto ogromne i ufortyfikowane, a dotego obsadzone garnizonem trzydziestotysięcznym, do kapitulacyi, Saragossa tak położeniem swojem, jak umocnieniem, jak wreszcie gmachami, przedstawiała największe trudności; ośmdziesiąt znajdujących się w niej klasztorów, zamieniło się w tyleż cytadel, które trzeba było zdobywać osobno. Najsłabsza nawet obrona kosztowała wiele krwi i ofiar; a chociaż wiele gadano o bohaterskim męstwie Hiszpanów, to przecież żołnierz francuski i polski wstydził się, że ma z taką hołotą do czynienia. Jeden z oficerów francuskich śmiertelnie ranny, ubolewał przed skonaniem, że musi ginąć z tak nikczemnych rąk, „czemuż nie poległem pod Eylau lub Friedlandem, byłbym przynajmniej zginął od nieprzyjaciela godnego nas, a nie od takich *carajos*“.

Wieszające się w okolicy Saragossy bandy gerylasów, wymagały rozsyłania mniejszych komend do pobliższych miasteczek. Porucznik Brandt znany jako dobry oficer często robił takie małe wyprawy, i wszędzie prawie zastawał domy spustoszone, zrabowane i opuszczone przez mieszkańców. Żołnierz strudzony uciążliwą służbą i źle żywiony, tęsknił za Saragossą. Opowiada Brandt, że pod koniec kwietnia otrzymano rozkaz uderzyć na gerilasów jenerała Perenia zbierających się w górach nad Cinką i Segre. „Udaliśmy się w pochód przy sprzyjającej pogodzie, i w Cassu zastaliśmy trzeci pułk naszej legii nadwiślańskiej, przeprawiwszy się przez Ebro po lichym moście, ruszyliśmy do Monzon nad Cinką. Brygada poszła dalej do Barbastro, a dwie kompanie pułku zostawione na załodze w Monzon pod dowództwem kapitana Solnickiego. Ja chociaż należałem do innej kompanii, dodany mu byłem jako adjutant. Kapitan był to stary żołnierz, jeden z tych których Napoleon nazywał *gens non lettreés*, ale doskonale rozumiał rzemiosło wojenne. W Monzon był stary zamek; on też uważał za potrzebne osadzić go, aby panować nad miastem i okolicą, a w pobliski gaik oliwny często wysyłał patrole. Przytem kazał żywności dostarczyć na dziesięć dni. W zamku znaleźliśmy dziesięć spiżowych armat i dwa moździerze, ale bez lawet. Hiszpanie połamali je, a prochy wrzucili do cisterny; jednakże w arsenale było pełno materyału dającego się użyć. Obowiązkiem moim było mieć staranie o pomieszczenie żołnierzy w zamku i o żywności; przytem rozstawianie wart dziennych, i rozsyłanie nocnych patrolów. Alkalda był w mieście człowiek średniego wieku, nieprzyjaciel Francuzów, ale umiejący rozumnie stosować się do okoliczności. Łatwe też było porozumienie się z nim. Mnie się szczęśliwie udało zrobić znajomość z jego rodziną. Przyszedłem raz w interesie, i zastałem go grającego na gitarze i śpiewającego w otoczeniu żony i córek. Na zapytanie czy lubię muzykę, wziąłem od niego gitarę i brzękając zaśpiewałem im krakowiaka. Podobało się to ojcu i córkom i odtąd Don Enrique, to jest ja sam w mojej osobie, byłem zawsze dobrze widzianym gościem, ilekroć do nich przyszedłem. Przez te względy, nie miałem żadnych trudności w zaopatrywaniu naszej załogi w żywność. Stary zaś kapitan wybornie zorganizował służbę tak w mieście jak i w okolicy. We dnie oficerowie patrzyli przez perspektywę czy się gdzie gerilasy nie pokazują; a małe oddziały wysyłane na patrolowanie przebiegały w szersz i dłuż lasek oliwny, a przytem utrzymywały komunikacyę z przeciwnym brzegiem rzeki, gdzie w domu nad przewozem stała jedna nasza kompania. W nocy gęste patrole krążyły po mieście, słowem stary mój kapitan umiał się znaleść jak wytrawny żołnierz. Hiszpański jenerał Perenia stojący w pobliżu w Tamarite był jednej nocy przez nas tak zaniepokojony, że musiał to stanowisko opuścić. Z różnymi naszemi posterunkami byliśmy w ciągłej komunikacyi.

Takie nieznaczne na pozór przedmioty, jak gałązka oliwna, kawałek papieru, miały swoje znaczenie; a chłopi i mieszkańcy miasta mimowolnie służyli za pośredników naszej korespondencyi, której znaczenia domyślić się nie mogli. Lubo położenie nasze nie było wcale bezpieczne, tu jednak Perenia nie śmiał ani razu zaczepić nas, aczkolwiek z mieszkańcami w ciągłem zostawał porozumieniu. Pewnego dnia przyszedł pomysł kapitanowi Wyganowskiemu, żeby zużytkować armaty znajdujące się na zamku. W arsenale znaleźliśmy znaczny zapas belek, lin, desek. Zbito więc kilka tramów razem i osadzono na tych improwizowanych lawetach armaty. Mieszkańcy ze zdziwieniem ujrzeli wyglądające ze strzelnic paszcze działowe. Prochy wrzucone w cysternę, wydobyliśmy i wysuszyli na słońcu; kul zaś i granatów pełno wszędzie leżało. W jakiś czas ujrzeliśmy na drodze od Tamarity, gdzie obozował Perenia, posuwający się tłum ludzi, i natychmiast skierowaliśmy w ten punkt dwudziestoczterofuntówkę — sam kapitan Wyganowski lontem uwiązanym na długiej żerdzi, zapalił ją. Nabój syczał, ale kula wyleciała z hukiem — i któż opisze naszą radość, padła tuż blisko tego tłumu... Wprawdzie całe rusztowanie runęło razem z armatą; ale zaraz wzięliśmy się do osadzenia jej na nowo. Sam komendant Solnicki, który z razu śmiał się z naszej dziecinnej zabawki, wziął tę rzecz na seryo — i wkrótce mieliśmy całą baterye, z której od czasu do czasu dawano ognia. Później dowiedziałem się, że Hiszpanie taki mieli respekt przed naszą improwizowaną artyleryą, że tylko dla tego nie śmieli na nasze stanowisko uderzyć.

Z Alkaldą zostawaliśmy ciągle w najlepszym stosunku; chociaż wiadomo nam było, że się porozumiewał z gerylasami. Żołnierze opływali we wszystko i długi czas nie mogli zapomnieć, jak im dobrze było w Monzon.

(Dalszy ciąg nastąpi).

zające p. Sennyeya utrzymują atoli, iż baron Sennyey w ostatniej chwili wyśliźnie się nowo tworzącemu się gabinetowi, do którego tylko p. Tisza wejdzie. Podanie się do dymisyi p. Bitto uważają za zręczny manewr gabinetu obecnego, aby zmusić p. Sennyeya do objęcia rządów — z pustemi kasami i przed uchwaleniem reformy podatków. P. Sennyey atoli — mówią — radby dopiero w kwietniu objąć ster samodzielnie w chwili, gdy reformy podatków i ich podwyższenie już będą uchwalone.

Wiedeń 9 lutego.

(I. H.) Dzisiaj nareszcie przyszła na porządek dzienny Izby niższej nowa ustawa egzekucyjna, która ze wszech stron, nim się jeszcze pojawiła w Izbie, znalazła już przeciwników. Jest ona bowiem, tak jak się obecnie przedstawia, skokiem nader śmiałym z dawniejszego rozwlekłego postępowania na radykalne zasady ścisłej umiejętności. Główną cechą projektu tego jest skoncentrowanie prawie całego postępowania egzekucyjnego w jeden akt, t. j. pod zas gdy według obecnie obowiązujących postanowień stadyum egzekucyjne rozpada się na trzy działy, mianowicie na zajęcie, oszacowanie i licytacyę, ta zaś ostatnia znów na trzy terminy, przedłożenie wspomnione wymaga do osiągnięcia egzekucyi tylko jednego kroku, jedynego podania o egzekucyę. Otóż było do przewidzenia, że projekt utknie na opór, zwłasza adwokatów zasiadających w Izbie. Sprzeciwiali mu się jednak oprócz tego i postępowcy, a zarówno prawica i Polacy. Zdawało się, że dyskusya weźmie większe rozmiary, bo zapisało się do głosu jedenastu mówców. Przeciw deputowani: Edelbacher, Kabath, Dworski, Promber, Kronawetter, Kusy, Zaillberger i Lienbacher; za: deputowani Dürnberger, Dinstl i Venturi.

Dep. Edelbacher: Projekt egzekucyjny jest dla mnie dowodem płodności umysłowej naszego ministra sprawiedliwości, równej płodności życzyłbym kolegom jego mianowicie w ministerstwie handlu i oświaty. Mimo to, gdy się temu najmłodszemu umysłowemu potomkowi w oczy popatrzę, to nie znajduje w nim żadnego a żadnego podobieństwa z rodzicielem.

Jest to podobnie, jak między wieloma dziećmi często jedno wyrodne się znajdzie. Czytając tę ustawę, przypomniało mi się stare ustawodawstwo komisyi nadwornej. Ale gdyby nawet członkowie tejże komisyi teraz powstali i przeczytali projekt zapewneby zawołali: „Biada mu, byłoby mu lepiej, gdyby się nie narodził“.

Celem tej ustawy jest urzeczywistnienie wyroku sędziowskiego, bez straty czasu, bez mozołu i kosztów. Chcąc wyleczyć chorego, przedewszystkiem trzeba uskutecznić dyagnozę. Obecna ustawa egzekucyjna, gdy na niej zrobimy dyagnozę, okazuje, że postępowanie czyni rozwlekłem i kosztownem, i według tego chodziłoby o to, aby główną wadę usunąć, mianowicie tę, że mnożą się sprzedaże pozorne i wyprzedaże, w sposób taki, że prawie już niemożebnem jest postępowanie egzekucyjne. Przedewszystkiem trzeba było zredukować liczbę stopni egzekucyjnych i terminów. Mylą się ci, którzy mniemają, że ustawa niniejsza stanowi jedną całość, jeden akt. Mojem zdaniem według projektu jeszcze więcej nadarzy się wypadków pośrednich. Według obecnej ustawy mamy trzy instancye w postępowaniu egzekucyjnem, według projektu mielibyśmy ich cztery. Mowca dalej jeszcze krytykuje ustawę i stawia następujący wniosek: Projekt rządowy dotyczący ustawy egzekucyjnej nie ma być wzięty za podstawę dyskusyi specyalnej; komisyę zaś wzywa się, aby jeszcze w obecnej sesyi przedłożyła Izbie projekt nad niektóremi zmianami postępowania egzekucyjnego przez sprzedaż ruchomości i nieruchomości, a to na następujących zasadach: 1) Osiągnięcie egzekucyjnego zajęcia i oszacowania jest możebnem przez jedno podanie; 2) liczba terminów licytacyjnych musi być zmniejszoną. Wniosek bardzo licznie poparty.

Prezes Dr. Rechbauer oświadcza, że rozprawę jeneralną przerwie, poddając wniosek ten pod rozprawę.

Dep. Sturm jako sprawozdawca polemizuje przeciw wywodom Edelbachera. Poczem zabiera głos minister sprawiedliwości Dr Glaser: Rządowi zapewne łatwiejby było powiedzieć: Cała rzecz musi spoczywać, aż przyjdzie nowa procedura cywilna. Jeżeli gdzie, to tutaj, rząd mógłby użyć osławionego wyrażenia: „Możemy czekać.“ Bo zaiste, jeszcze jest zupełnie obojętnem, czy ustawa przyjętą zostanie czy nie. Rząd czuł się tylko spowodowanym do przedłożenia niniejszego projektu, uwzględniając narzekania wszechstronne na obecne postępowanie egzekucyjne, powtarzające się już od kilku lat. Przyszło już tak daleko, że pojedynczym towarzystwom musiano dać przywileje. Aby liczyć się z sytuacyą, rząd miał dwie drogi: albo wskazać na nową procedurę cywilną aż ta wejdzie w życie, albo też wydać ustawę z konieczności, czyli raczej, aby łatać starą ustawę. Otóż taką łataniną ma być ustawa, która w samej rzeczy bardzo odbija od obecnej ustawy, co jednak dzisiaj być nie może, bo przy wypracowaniu rząd miał na względzie tę okoliczność, aby projekt do nowej ustawy cywilnej mógł być wcielony. I tak tylko chodzi o krótki czas. To więc były czysto praktyczne punkta zapatrywania przy tworzeniu tej ustawy. Powtarzam więc: Rządowi niezależy wiele na tem, czy ustawa przyjętą zostanie czy nie; uczynił tylko swój obowiązek, uwzględniając częste narzekania na obecne postępowanie, i przedłożył projekt.

Przemawiają jeszcze krótko deputowani Promber, Edelbauer, Wolfrum, Keil, Lienbacher, Scharschmidt, Hanisch i Weber aż nareszcie przy głosowaniu nad Edlbachera wnioskiem, ostatni 87 — przeciw 77 głosami przyjęty został, czem sprawa na razie załatwiona. Następne posiedzenie we czwartek.

Sprawozdanie z czynności Rady Wydziału krajowego od 1 do 31 grudnia 1874.

(Dalszy ciąg.)

Zgodzono się na złożenie z urzędu Grzegorza Pisarza, naczelnika gm. Wielkich Ócz powiatu Jaworowskiego.

Nie zgodzono się na złożenie z urzędu wszystkich członków Zwierzchności gminnej w Dynowie.

Zgodzono się na zastosowanie §. 102 ust. gm. przeciw byłemu naczelnikowi gminy w Gródku, Karolowi Meyerowi i uznanie go za winnego rażących zaniedbywań obowiązków urzędowych z orzeczeniem utraty zdolności piastowania posady naczelnika gminy przez lat trzy i zasądzeniem na zwrot kosztów komisyjnych.

Zgodzono się na złożenie z urzędu naczelnika gminy Sokołowszczyzny, Jena Marciniszyna.

Uchwalono przedstawić c. k. komendzie jeneralnej czterech kandydatów stanu cywilnego do wojskowej szkoły kucia koni.

Uchwalono okólnik do Wydziałów powiatowych w sprawie nakładania przez Rady powiatowe dodatków na cele szkolne.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie Magistratu miasta Lwowa z przedłożeniem zamknięcia rachunkowego za r. 1873, i wezwano Magistrat, aby bezwłocznie przeprowadził uchylenie podziału majątku zakładowego na fundusz żelazny i fundusz obrotowy.

Nie uwzględniono czterech rekursów w sprawach dyscyplinarnych, sześciu w sprawach gminnych, a ośmiu w sprawach budowniczych; natomiast uwzględniono dwa rekursa w sprawach budowniczych.

Eliaszowi Teofilowi Dorożyńskiemu, ukończonemu uczniowi c. k. Instytutu weterynarskiego w Wiedniu, pozostawiono stypendyum z funduszu krajowego dla uczniów weterynaryi przeznaczone, pod warunkiem, iż w ciągu roku szkolnego 1874/5 uzyska dyplom weterynarza. Drugie takie same stypendyum udzielono Janowi Emilianowi Smołuchowskiemu, uczniowi I roku w wiedeńskim instytucie dla kształcenia weterynarzy.

Wydano certyfikaty szlachectwa Michałowi Dembowskiemu, emerytowanemu urzędnikowi b. c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu w Krakowie i synowi jego Mieczysławowi Klemensowi dwojga imion Dembowskiemu.

Przyjęto do wiadomości odezwę Prezydyum c. k. Namiestnictwa, według której najbliższe zebranie Sejmu krajowego nastąpi po świętach Wielkiejnocy 1875.

Wydano okólnik zastrzegający, iż przyjmowanie czynności pozasłużbowych przez inżynierów okręgowych i służbę drogową odtąd ma być zawisłem od szczegółowego przyzwolenia Wydziału krajowego.

Przyznano 200 złr. tytułem odprawy drożnikowi Rościszewskiemu ze względu na długoletnią służbę i wiek sędziwy.

Udzielono z łaski 50 złr. tytułem wsparcia wdowie po Samulaku, cieśli w drodze przypadkowo zabitym przy budowie mostu w Narolu.

Mianowano p. Juliana Wolfarta zastępcą inspektora dla części drogi krajowej Sielecko-Zaleszczyckiej w powiecie Horodeńskim.

Pozostawiono nadal zawiadywanie drogą krajową Skała-Czortkowską inspektorowi tejże JW. Arturowi hr. Gołuchowskiemu.

Uregulowano całą służbę drogową na nowo wybudowanej części drogi krajowej Paleśnickiej.

Odniesiono się do c. k. Namiestnictwa z poparciem sprawy regulacyi Prutu i Czeremosza.

Zastępcą funduszu krajowego przy ponownej rozprawie konkurencyjnej przez c. k. Rząd, w skutek uchwały sejmowej w sprawie regulacji Sanu, w Przemyślu rozpisanej, mianowano referenta departamentu komunikacyi Władysława hr. Badeniego.

Zatwierdzono ofertę Brücknera na dzierżawę myta w Iwaniu na lat dwa.

Pozostawiono nadal we własnej administracyi myto na drodze krajowej Skała-Zaleszczyckiej w Borszczowie.

(Dokończenie nastąpi)

N. Pan polecił przenieść w stały stan spoczynku Ludwika Geislera, tytularnego intendenta młodszego 1ej klasy obrony krajowej i ekonomicznego referenta przy komendzie obrony krajowej we Lwowie; w miejsce zaś jego mianował Leopolda z Połkowa Konopackiego, ekonomicznego referenta przy komendzie obrony krajowej w Zadarze i młodszego intendenta 1ej klasy, ekonomicznym referentem przy komendzie obrony krajowej we Lwowie.

Rada szkolna krajowa mianowała tymczasową nauczycielkę szkoły filialnej żeńskiej w Kopyczyńcach p. Julię Barutowiczową rzeczywistą nauczycielką tejże szkoły.

Wiedeń 9 lutego. Dzisiejszy dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza postanowienie cesarskie z 5 b. m., mocą którego arcyksiążę Jan Salwator podpułkownik artyleryi przeniesiony został w tym samym charakterze do pułku piechoty arcyk. Wilhelma Nr. 12 stojącego załogą w Krakowie.

— Projekt ustawy, w której rząd domaga się kredytu dodatkowego na r. 1875 na pokrycie kosztów założenia uniwersytetu w Czerniowcach, brzmi:

Art. 1szy. Na założenie uniwersytetu w Czerniowcach zezwala się na r. 1875 zwykły kredyt w kwocie 16,803 zł. 7 c., oraz kredyt nadzwyczajny 55,000 zł.

Art. 2gi. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się ministrom skarbu i oświaty.

Z motywów dowiadujemy się, że uniwersytet w Czerniowcach otwartym być ma z początkiem roku szkolnego 1875/76; kredytu żąda ministerstwo tylko na otwarcie wydziału prawnego i filozoficznego, gdyż lekarski dopiero później otwartym zostanie, a wydatki na wydział teologiczny ponosić będzie fundusz religijny grecko-wschodni. Również i wydział filozoficzny nie od razu wejdzie cały w życie, gdyż otwarcie oddziału matematyczno-przyrodniczego odroczono także na czas późniejszy. Na wydziale prawnym utworzono ośm posad profesorów zwyczajnych i jednego nadzwyczajnego, na wydziale filozoficznym siedm posad profesorów zwyczajnych i także jednego nadzwyczajnego. W wydatkach nadzwyczajnych zamieszczono 10,000 zł. na adaptacyę budynku, 20,000 zł. na uposażenie biblioteki, 2,000 zł. na utworzenie seminaryów prawniczych, filologicznych i historycznych, 15,000 zł. jako pierwszą ratę na założenie gabinetu do historyi naturalnej itd

— Deputowani z Bukowiny do Rady państwa mieli 5go b. m. posłuchanie u N. Pana, na którem złożyli podziękowanie za zaprowadzenie uniwersytetu w Czerniowcach. Cesarz ponowił przy tej sposobności obietnicę, że odwiedzi Bukowinę podczas uroczystego obchodu 100-letniej rocznicy połączenia jej z Austryą. W sprawie założenia uniwersytetu w Czerniowcach otrzymał także i przyjął N. Pan adres dziękczynny wydziału krajowego tamtejszego.

— W grudniu 1874 r. wysłano według wykazów statystycznych ministerstwa handlu w krajach w Radzie państwa reprezentowanych, ogółem 229,253 depesz telegraficznych, które przyniosły dochodu 201,670 złr. W ogólnej tej liczbie depesz było 14,069 depesz rządowych i służbowych, a 218,454 depesz prywatnych. Z tych przypada: na Austryę dolną 70,109, na Czechy 49,880, na Galicyę 26,972, na Pobrzeże 20,140, na Morawę 14,590, na Dalmacyę 10,013 depesz. Przybyło ogółem 251,463 depesz, tj. 31,847 rządowych i służbowych i 219,616 prywatnych depesz, a mianowicie przybyło: do Austryi dolnej 68,762, do Styryi 12,427, do Pobrzeża 210,007, do Czech 58,538, do Morawy 16,542, do Galicyi 30,345, do Dalmacyi 10,337 depesz. Liczba depesz transitowych i dla kontroli wyniosła 526,414, tak, że ogólna liczba depesz wynosiła 1,007,127.

— W dalszym ciągu rozpraw budżetowych w sejmie węgierskim przemawiali po prezesie gabinetu posłowie Andrzej Taray za i Horn przeciw przyjęciu przedłożeń rządowych; hr. Teodor Csaky zaś oświadczył, iż tylko ministerstwo Sennyey-Lonyay-Tisza może kraj zbawić. Według telegramów z Pesztu mowa prezesa gabinetu p. Bitto wywarła nadzwyczajne wrażenie i powszechnie mniemają, iż żaden program nie ma za sobą takiéj większości, jak ten, który wczoraj rozwinął minister-prezydent, oraz że w skutek tego N. Pan, jeśli się teraźniejszy gabinet poda do dymisyi, znów p. Bitto poleci utworzenie nowego gabinetu. Do rozpraw budżetowych zapisanych jest jeszcze 14 mowców; jeżeli wszyscy rzeczywiście mówić będą, natenczas do głosowania przyjdzie zaledwie we czwartek, poczem p. Bitto uda się do Wiednia, by wręczyć N. Panu dymisyę całego gabinetu.

Królestwo Polskie.

Nakoniec i prasa rosyjska uznała stosownem cośkolwiek napisać o środkach represyjnych użytych na Podlasiu przeciw Unitom przyznając, się poniekąd do nich, aby wytłomaczyć powody, które zmusiły rząd rosyjski do ich użycia.

Winą wszystkiego była encyklika Papieża z d. 13 maja 1854 r., która w wielkiej ilości egzemplarzy przetłomaczona na polski język i wydrukowana we Lwowie, rozrzuconą została między ludność Unicką, celem jej obałamucenia i zwrócenia z drogi porządku i posłuszeństwa, na drogę nieporządku i oporu.

„Według zeznania samychże Unitów“ pisze korespondencya z Chełma do *Gołosu*: „Te niebieskie papierki narobiły całej biedy, wzburzyły baby i młodzież, którzy zaczęli krzyczeć i próżniaczyć, wypędzali z plebanii księży posłusznych rozkazom konsystorza, wyrzucali plebanów i ich własności, we wsiach, w których nie było księży czepiali się sług kościelnych i nauczycieli wiejskich odważając się nawet bić, i niszczyć ich rodziny. Te nieporządki działy się właśnie wtedy kiedy konsystarz Chełmski nie tylko nie wydawał żadnych nowych rozporządzeń, ale nawet nie nalegał na wypełnienie znanego przeszłorocznego swego cyrkularza, kłamliwie wytłomaczonego ludowi przez stronników katolicyzmu i ograniczył się na naznaczeniu nowych księży do tych parafij, których plebani odmówili mu swego posłuszeństwa i zostali za to z parafiów wydaleni.“

Tyle jest o nieporządkach między ludem unickiego wyznania, ani wzmianki zaś dotąd o środkach represyjnych, tak, że mniemaćby można, że nieporządki jakie powstały, uśmierzonemi zostały za pomocą najzwyczajniejszych środków administracyjno-politycznych.

Następnie korespondent powiada, że ludność unicka „szczęściem pojęła, że nieporządki, jakich się dopuszczała, nie mogą być cierpiane i udała się do hr. Kotzebue, aby przedstawił Cesarzowi ich prośbę, na co otrzymali następujące hr. Kotzebuego objaśnienie w dzienniku warszawskim z d. 30 czerwca r. z. wydrukowane.

„W czasie obecnej bytności N. Pana w Warszawie, przybyli przedstawiciele kilku unickich parafij gub. Siedleckiej z zamiarem podania prośby o zmianę rozporządzeń poczynionych przez Władzę dyecezyalną co do obrzędów kościelnych grecko-unickiego wyznania. Po przedstawieniu takowych, N. Pan raczył mi polecić, abym ponownie objawił grecko unickiej ludności powierzonego mi kraju, że prośby w tym przedmiocie nie mogą być spełnione, i że N. Pan raczy być przekonanym, że grecko-unicka ludność od wieków ruska i zawsze tronowi wierna, uwolniwszy się od nieszczęsnych błędów i szkodliwych wpływów sprowadzających ją z prawej drogi, niebawem ugruntuje się w starożytnych prawdziwych obrzędach i stanie się tak pokorną i spokojną, jaką ją N. Pan aż dotąd przywykł widzieć.“

To objawienie, według słów korespondenta, miało najzupełniej otworzyć Unitom oczy, przekonało, że ich oszukują i dało im poznać wielką ich omyłkę. Car chce, żebyśmy się poddali rozporządzeniu konsystorza, Biały Car chce tego! miało się stać hasłem całej ludności.

Odtąd już mowa jest tylko o wielkim ich żalu za grzechy, skwapliwem naleganiu na władzę, a zwłaszcza na p. gubernatora Gromekę o niezwłoczne przyjęcie ich do prawosławia, i o pełnem umiarkowaniu władz rządowych, które ażeby dać zupełną swobodę działania w tej mierze ludności, kazały nawet wyprowadzić z tych miejscowości, wszystkie komendy wojskowe tam konsystujące, mogące dać pozór jakiegokolwiekbądź nacisku na wolną wolę i postanowienie ludu.

Jakoż w ślad zatem, ku wielkiemu zdumieniu władz nie tylko miejscowych ale i wyższych, zgoła do tego nieprzygotowanych, posypały się żądania na piśmie tysiącami podpisów opatrzone, że chcą zerwać sztuczny związek z Rzymem i na klęczkach błagają o przyjęcie ich do prawosławia.

I znowu o strzałach, kijach i nahajkach, rabunku i wojskowych egzekucyach ani słowa.

Dopiero w końcu znajdujemy:

„Dla należytego pojęcia tego wyrażenia woli ludowej zwrócić uwagę potrzeba na to, że z 26 parafij, które naraziły się na *postoj* (kwaterunek wojskowy) dwanaście tylko parafij objawiło życzenie przyjąć prawosławie, pozostałe 14 parafij ograniczyły się na objawieniu pokory i posłuszeństwa władzy dyecezyalnej — oprócz tego z 45 parafij, które objawiły chęć przyjęcia prawosławia, w 25 nie było żadnych nieporządków, a tem samem do tych, *strogija miery* (środki surowości) nie były zastosowane.

Tu więc zaledwie, pod koniec korespondencyi zajmującej całe dwie szpalty, wyrazy *postoj* czyli kwaterunek wojskowy i *strogija miery* czyli miary surowości, każą się domyślać pewnych środków represyjnych, użytych przeciw nieposłusznym, ale te tak są chytrze schowane w tym tłumie szumnych a całkiem pustych frazesów i kłamstw bezczelnych, że zaledwie czytającemu je z wielką uwagą dostrzedz się dają, mają zaś pozór tak niewinny, że nikt prócz nas, którzy wiemy czego się w tej mierze trzymać, aniby się domyślił, że kwaterunek wojskowy, rzecz w całym świecie najpowszechniejsza, znaczy egzekucyę wojskową po kilkunastu sołdatów na każdą chatę, czyli ruinę całej miejscowości, środki zaś surowości znaczą, bicie pałkami i nahajkami w ilościach pojęciu cywilizowanego człowieka nieprzystępnych i rozmaite męczarnie czysto moskiewskiego wynalazku, aż do zmuszenia człowieka ponoszącego te katusze, choćby największym hartem duszy opatrzonego, do zaparcia się wszystkiego, co mu jest najdroższe, do przyjęcia wszystkiego, co mu jest najwstrętniejsze.

W istocie trzeba takiej wprawy redakcyjnej, jakiej nabyli Moskale we wszystkich swoich, na obałamucenie opinii publicznej, od niepamiętnych czasów, urzędowych i dyplomatycznych pismach, żeby coś podobnego napisać: mówić o środkach represyjnych, zgoła o nich nie mówiąc, o adressach przez tysiące ludzi podpisanych, o dobrej woli, z jaką unici wyrzekli się od lat dwustu szanowanej wiary, i skwapliwości, z jaką przystępowali do prawosławia; zgoła nie troszcząc się, że temu nikt świadomy stanu rzeczy nie uwierzy, mówić o wszystkiem, co nie jest i być nie mogło, ale co aż nadto jest dostatecznem, żeby w pięknem tłomaczeniu francuskiem lub niemieckiem brzmiało najwytworniej i miało wszelkie cechy prawdy i słuszności dla czytającej to zagranicy.

Od stu lat w ten sposób, w najważniejszych kwestyach polityki obałamucaną jest Europa, która na takichże podstawach wierzy, że Rosya niewinna jak baranek, nie myśli ani o panslawizmie, ani o Konstantynopolu, ani o Indyach, a tylko jest ofiarą najfałszywszych zarzutów plotek i intryg polsko-katolickiego stronnictwa. Rezultatem tego jest jej dziś potęga z kłamstwa i rozboju wyrosła, a na ucisku oparta, jak również te wszystkie zaszłe w ostatnich czasach wypadki, na jej wyłączną posłużyły korzyść, bo osłabienie Francyi i ubezwładnienie Anglii główną jej dziś siłę stanowi.

Wracając jeszcze do korespondencyi z Chełma, kończy się ona wzmianką, że najlepszym dowodem umiarkowania rządu jest, „że w niektórych parafiach nieliczne odrębne osobistości, a w jednej cała wieś Stasówka w parafii Leszczyńskiej, nie zgodziły się podpisać tych objawień, żądając pozostać unitami — nawet w Biały pięć rodzin mieszczańskich nie życzyło sobie przejść na prawosławie, i nikt niczem nie wyraził im swego niezadowolenia; przeciwnie, najsrożej wzbroniono robić jakickolwiek im z tego tytułu wyrzuty, groźby lub nieprzyjemności, lub w ogóle czemkolwiek bądź działać na ich sumienie“.

Jeżeli tak jest, o czem stanowczo wątpimy, to jest tylko dowodem chwilowego zaniechania środków surowości *(strogich mier)*, nie zaś końca, tak pomyślnie dotąd przeprowadzającej się pracy apostolskiej rządu moskiewskiego.

Francya.

Oto jest tekst ustawy o władzach publicznych, jaki wynika z powtórnych obrad Zgromadzenia wersalskiego.

Artykuł 1. Władzę prawodawczą wykonywają dwa zgromadzenia: Izba deputowanych i senat. Izba deputowanych mianowaną jest głosowaniem powszechnem, w warunkach określonych przez ustawę wyborczą.

Skład, modłę mianowania i atrybucye senatu, ureguluje ustawa specyalna.

Art. 2. Prezydent Rzeczypospolitéj wybrany zostaje absolutną większością głosów przez senat i Izbę deputowanych, połączone w Zgromadzeniu narodowem.

Mianowany jest na lat siedem. Może on być powtórnie wybranym.

Art. 3. Prezydent Rzeczypospolitéj może za zgodzeniem się senatu rozwiązać Izbę deputowanych przed prawnem wygaśnięciem jéj mandatu.

W razie takim koła wyborcze są zwołane na nowe wybory w ciągu trzech miesięcy.

Art. 4. Ministrowie są solidarnie odpowiedzialni przed Izbą za politykę ogólną rządu i osobiście za swoje działania.

Prezydent Rzeczypospolitéj odpowiedzialnym jest tylko w razie zdrady głównéj.

Art. 5. W razie opróżnienia przez śmierć lub z wszelkiego innego powodu, obie Izby połączone przystępują natychmiast do wyboru nowego prezydenta.

W czasie opróżnienia ministrowie mają władzę wykonawczą.

Art. 6. Izby będą mieć prawo za pomocą osobnych obrad, uchwalonych za każdym razem większością głosów, bądź z własnego popędu, bądź na żądanie prezydenta Rzeczypospolitéj, oświadczyć się za potrzebą rewizyi ustaw konstytucyjnych.

Gdy każda z obu Izb poweźmie tę uchwałę, zbiorą się w Zgromadzenie narodowe, aby przystąpić do rewizyi.

Obrady dążące do rewizyi ustaw konstytucyjnych, w całości lub w części winny być przedsiębrane przez absolutną większość członków składających Zgromadzenie narodowe.

Jednakowoż podczas trwania władzy nadanéj ustawą z 20go listopada 1873 marszałkowi Mac Mahonowi, rewizya ta może nastąpić tylko na propozycyę prezydenta Rzeczypospolitéj.

Art. 7. Siedzibą władzy wykonawczéj i obu Izb jest Wersal.

Art. 8. Ustawa o władzach publicznych będzie ogłoszoną dopiero po stanowczem zawotowaniu ustawy o senacie.

Anglia.

Mowa tronowa, którą w d. 5 bm. po południu zagaił w imieniu królowej lord kanclerz, brzmi, jak następuje:

Lordowie i Panowie!

Z wielkiem zadowoleniem widzę Was znowu zgromadzonych, i szukam rady i wsparcia u parlamentu. Odbieram ciągle zapewnienia przyjaźni od wszystkich państw zagranicznych. Pokój Europy pozostał niezakłócony, a spodziewam się z pewnością, że i nadal zachowanym będzie. Głównym zawsze celem usiłowań moich będzie utrzymać go i utrwalić.

Konferencya odbyta w Bruksell o ustawach i zwyczajach wojny, zakończyła posiedzenia swoje. Rząd mój starannie rozbierał sprawozdania o jej obradach; wszelako przez wzgląd z jednej strony na ważność zasad, o które tam chodziło, z drugiej zaś strony, na daleko rozchodzące się zapatrywania, które były tam objawione, oraz na niepodobieństwo przywiedzenia ich do zgody, nie uznałam za rzecz stosowną, przystąpić do wniosków, jakie robiono co do dalszych nad tym przedmiotem rokowań. Korespondencya w tej sprawie będzie Wam przedłożoną.

Rząd hiszpański, któremu przewodniczył marszałek Serrano przestał istnieć, a książę Asturyi powołanym został do tronu pod imieniem króla Alfonsa XII. Pytanie, czy nowo przywrócona monarchia ma być za zgodą innych państw uznaną formalnie, rozstrząsanem jest w tej chwili przez mój rząd, a orzeczenie jego nie będzie długo odwlekanem. Mam szczerą nadzieję, że wkrótce przywrócony będzie pokój wewnętrzny w tym wielkim a nieszczęśliwym kraju.

Nie ustały usiłowania mojej floty i urzędników konsularnych dla zatamowania handlu niewolnikami we wschodniej Afryce, i polegam z pewnością, że położy się koniec temu handlowi, który jest wstrętny ludzkości, i uczciwemu handlowi szkodę wyrządza.

Spory wybuchłe między Chinami a Japonią, które już raz zagrażały powstaniem wojny między temi obu państwami, szczęśliwie zagodzone zostały. Z przyjemnością dowiedziałam się, że usługi oddane przez mojego posła w Pekinie, w znacznej części przyczyniły się do takiego rezultatu.

Zeszły rok był w całem mojem państwie kolonialnem rokiem dobrobytu i postępu. U Wybrzeża Złotego zrobiono stały postęp w urządzeniu rządu cywilnego, pokój został tam utrzymany, i uzyskałam przychylenie się plemion pod moją opieką zostających, do zniesienia niewolnictwa. W przyszłości, jak się spodziewam, panować będzie wolność tam, jak i w każdej innej części mojego panowania. W Natal widziałam się być zmuszoną wziąść jeszcze raz pod rozwagę wyrok zapadły już na jednego przywódzcę krajowca, i zastanowić się nad położeniem plemion i nad stosunkami ich do osadników europejskich i do mojego rządu. Nie wątpię, że otrzymam od Was pomoc we wszystkich krokach, jakie wypadnie mi może przedsiębrać dla zabezpieczenia mądrego i ludzkiego systemu rządowego wobec krajowców w tej części Afryki południowej. Będą Wam przedłożone akta do tych różnych spraw odnoszące się.

Król i naczelnicy plemion na wyspach Fidżi, ofiarowali mi na nowo panowanie nad temi wyspami, a tym razem nie ograniczając go warunkami; uznałam przeto za stosowne przyjąć poddanie się tych ziem, które, pominąwszy obfite naturalne źródła bogactwa, nastręczają moim flotom na oceanie Spokojnym znaczne korzyści morskie.

Bogate żniwa przywróciły dobrobyt w prowincyach mego wschodniego państwa, które w zeszłym roku nawiedzone były głodem. Za błogosławieństwem Opatrzności, rząd mój indyjski był w stanie uchronić się zupełnie od straty ludzi, jakiej miałam powód obawiać się z tej klęski.

Panowie Izby gmin! Zarządziłam, aby preliminarze roczne były wygotowane i Wam przełożone.

Lordowie i Panowie! Stan finansów jest zadawalający. Handel w ciągu roku pozostał nieco w tyle poza ruchem roku poprzedniego; wszelako powszechny dobrobyt ludu z pomocą pomyślnych zbiorów, obok zarządzonych niedawno znacznych zniżeń podatków, przyczyniły się do ciągłego wzrostu konsumcyi wszystkich potrzeb życia, a także i tych przedmiotów, które się składają na dochody państwa.

Przedłożone Wam będą rozmaite ustawy, mające charakter przechodni albo wyjątkowy, a które obowiązują obecnie w Irlandyi dla utrzymania spokojności, iżbyście rozstrzygnęli, czy niektóre z nich nie mają być zniesione. Będą znowu wniesione rozmaite projekta, które tuż przed zamknięciem zeszłej sesyi musiały być cofnięte. Między najważniejszemi są te, które upraszczają przeniesienie własności ziemskiej i uzupełniają reorganizacyę sądownictwa. Przedłożone Wam będą również projekta służące do polepszenia mieszkań klas robotniczych po wielkich miastach, a które mają ustawy sanitarne określić, ulepszyć i niedopuścić zanieczyszczania rzek. Wygotowany jest wniosek, który ma skupić razem i ulepszyć ustawy o stowarzyszeniach wsparć. Cel ich zmierza do tego, aby chwalebne usiłowania mego ludu dla zasłonięcia się przed niejakiemi ciosami nieszczęśliwemi w życiu, wspierać w taki sposób, iżby nie zachodziła potrzeba wdawania się rządu. Dalej przedłożony Wam będzie wniosek w celu poprawy ustaw żeglugi kupieckiej. Następnie zwróconą będzie Wasza uwaga na projekta ustawodawcze, dla lepszego zabezpieczenia moich poddanych od osobistych napaści, i w celu dokładniejszego śledztwa sądowego przestępstw, przez utworzenie urzędu oskarżyciela publicznego. Lubo nie jest dotąd złożone sprawozdanie komisyi przezemnie ustanowionej dla zbadania stanu i wpływów ustawy o przestępstwach, zostających w związku ze stosunkiem najmu, wszelako spodziewam się, że niejakie zmiany ustaw, które powinny się okazać korzystnemi, jeszcze w ciągu tej sesyi wejdą w życie. Również wezwani będziecie do rozważenia projektu polepszenia ustawy o stosunkach dzierżawnych po wsiach.

Polecam Waszym starannym obradom te i inne projekta, jakie Wam przedłożone będą, i błagam Boga, aby Wasze prace pod jego błogosławieństwem wypaść mogły dla szczęścia i zaspokojenia mego ludu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 lutego. Wiadomo, że z dniem 1 stycznia 1876 zaprowadzone będą w całej monarchii Austryackiej nowe miary i wagi systemu dziesiętnego na podstawie francuskiego *metra*. Z temi miarami obeznać się winna publiczność zawczasu, albowiem stosunek ich do miar i wag polskich i austryackich używanych u nas, jest dość zawiły, a podział zupełnie inny niż we wszystkich dotąd używanych miarach i wagach, bo dziesiętny.

Magistrat zawiadamia więc publiczność, iż za staraniem Rady szkolnej okręgowej miejskiej kilku nauczycieli szkół miejskich oświadczyło się z gotowością urządzenia wykładów publicznych bezpłatnych dla objaśnienia publiczności obojej płci o nowych miarach i wagach tak przez jasne i przystępne obliczenie stosunku miar i wag nowych do dawnych, jak również przedstawienia tego stosunku praktycznie. Wykłady te rozpoczną się w niedzielę 14go i odbywać się będą co niedziela od godz. 2ej do 4ej po południu równocześnie w lokalach szkół: w pałacu Biskupim, w szkole przy kościele Ś. Barbary, na Piasku (naprzeciw koszar), na Kleparzu w szkole Ś. Floryana, na Kazimierzu w ratuszu. Każdy kurs trwać będzie przez trzy niedziele, a takich kursów będzie na Kleparzu trzy, w pałacu biskupim i u Śej Barbary cztery, na Kazimierzu dwa. Każdy nauczyciel będzie osobny kurs odbywać. Spodziewać się przeto należy, że z wykładów tych korzystać będzie nietylko młodzież szkolna ale i publiczność w ogóle, a mianowicie nasze gospodynie, kupcy, młodzież kupiecka, przekupnie, a nawet ci wszyscy, co jakąkolwiek mają potrzebę obeznania się z miarami i wagami dziesiętnemi.

— Karnawał pod koniec ożywił się nadspodziewanie: po balu poniedziałkowym na korzyść „budowy szpitalu dla dzieci“, który tłumnem zebraniem i ochoczą zabawą mógł iść o lepsze z balami publicznemi w wielkich stolicach; w ostatni wtorek były już tylko zabawy prywatne. Najświetniejszą z nich był kulig, drugi z rzędu w tym karnawale, który z salonów księżny Druckiej Lubeckiej wyruszył na „Szlak“ do książstwa Aleksandrów Czartoryskich. Ochoczą zabawę przerwała północ. Dzisiaj

też od rana całą publiczność balową spotkać można było po kościołach, gdzie posypywanie głowy popiołem przypominało znikomość uciech tego świata.

— Magistrat obwieszczeniem z d. 7 b. m. upomina właścicieli domów, aby z powodu ponownych obfitych śniegów czynili zadosyć przepisom ogłoszonym w regulaminie o czystości w mieście z d. 12 listopada 1853, mianowicie co do utrzymywania czystości chodników, posypywania ich piaskiem lub popiołem, uprzątania lodów i śniegów, wywożenia lodu i śniegu z podwórzy kosztem właściciela, oraz zrzucania śniegów z dachów na ulicę tylko w tych dniach i o tej godzinie, które wskażą komisarze obwodowi bądź piśmiennie, bądź przez pachołka miejskiego. Przy tej sposobności nadmienić musimy, że regulamin z r. 1853, o którym po wyżej mowa, mało dziś komu zapewne znany, zwłaszcza iż w ciągu lat przeszło 20 wiele nastało zmian właścicieli domów. Wypadałoby może regulamin ów przejrzeć, poprawić, jeśli okaże się tego potrzeba i rozesłać go na nowo właścicielom, a ustałaby potrzeba drukowania częstych obwieszczeń, przypominających regulamin. Ze względu zaś na objęcie czyszczenia miasta przez straż ogniową, zmiany w regulaminie byłyby pożądane, mianowicie, aby tej straży oddać również policyę czystości.

— Uniwersytet Leodyjski (Leyden) obchodzi właśnie trzechwiekową rocznicę swojego założenia podczas walki o niepodległość z Hiszpanią. Kuratoryum razem z rektorem i senatem tego uniwersytetu zaprosiło nasz uniwersytet na tę uroczystość, pragnąc, aby dwaj profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego przybyli do Leodium i w czasie uroczystości reprezentowali go. Na to uprzejme zaproszenie odpowiedział Senat naszego uniwersytetu, wymawiając się, że nie może wyprawić dwóch delegatów, lecz musi się ograniczyć na złożeniu swych życzeń na piśmie. W tem piśmie wyszczególnia Senat osobliwie nadzwyczajne zasługi, które ten uniwersytet około uprawy umiejętności położył i wynurza serdeczne życzenie, aby błogie skutki tej pracy naukowej i nadal, jak dotąd uszczęśliwiały Holandyę, którą uniwersytet leodyjski nadzwyczajną okrył chwałą pod względem naukowym. Pismo to wygotowane jest w języku łacińskim in folio.

— Śnieg pruszy dziś cały dzień, tak, iż w samem nawet mieście trzeba się przekopywać, a przeto można przewidywać na jutro spóźnienie się poczt. Dziś rano pociągi lwowskie spóźniły się tylko jeden o pół, drugi o całą godzinę.

— Jutro we czwartek od godz. 12ej do 1ej w południe w Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się jedenasty publiczny odczyt Dr Adama Bełcikowskiego: „Charakterystyka głównych epok literatury polskiej ze szczególnem uwzględnieniem XIX wieku.“

— Zapowiadają na post kilka koncertów w mieście naszem, a już w samym lutym cztery. Pierwszym ma być koncert na fortepianie panny Więckowskiej warszawianki, którą dzienniki warszawskie powszechnie chwalą i obiecują jej wielką przyszłość; drugim będzie koncert na fortepianie panny Siegenfeld, również warszawianki, która niedawno występowała z powodzeniem we Lwowie; trzecim z kolei koncertantem mającym odwiedzić Kraków jest także pianista, p. Jozeffy a czwartym wreszcie p. Grünn skrzypek wiedeński.

— Strażnik policyjny przytrzymał wczoraj na Kazimierzu Wojciecha Kosonia, wyrobnika z Mydlnik, gdy sprzedawał lejce skradzione; znaleziono przy nim podrobione świadectwo gromadzkie.

— *Gaz. Lwowska* mówi o balu danym w niedzielę 7-go u ministra Dra Floryana Ziemiałkowskiego, na którym małżonka p. ministra, z właściwą sobie rzadką uprzejmością pełniła obowiązki gospodyni domu. Wieczór ten zaszczycili obecnością swoją wszyscy ministrowie, z których prezes gabinetu ks. Auersperg, minister spraw wewnętrznych bar. Lasser, minister skarbu bar. Depretis i minister obrony krajowej Horst przybyli z żonami; ostatni zaś i z córkami. Dalej namiestnik dolno-austryacki bar. Conrad, bardzo wielu posłów polskich, między nimi ks. Jerzy Czartoryski, Dr Grocholski, Dr Hoszard, hr. Tarnowski Jan, hr. Wodzicki Ludwik, Dr Weigel, hr. Mieroszowski, Rylski, Dr Czerkawski i wielu innych. Dalej pojawili się w salonach p. ministra hr. Alfredowa Potocka ze synem Romanem, hr. Ponińska, hr. Drohojewska, baronowa Wallmann z Brunickich, jenerał Loewenthal z żoną, bar. Todesco z żoną, hrabia Richmond z ambasady francuskiej, p. Delaplaine, sekretarz z ambasady północno-amerykańskiej, hr. Romer, ks. Michał Ogiński, hr. Dunin, p. Młodecki, hr. Rzyszczewski, delegat p. Bobowski, bar. Suttner, bar. Exterde, hr. Wimpffen, ochmistrz arcyks. Ludwika Wiktora, bar. Gagern, pułkownik Hurter z żoną, hr. Łoś Włodzimierz, p. Chamiec, radca ministeryalny p. Zaleski, sekretarze ministeryalni Lidl i Szabel i tak dalej. Bawiono się tam i tańczono do godziny czwartej z rana.

— **Pilzno** 9 lutego.

(L.) Namiestnictwo zatwierdziło statuta zawiązać się mającego stowarzyszenia ochotniczej straży ogniowej w Pilznie. Publiczność miejscowa przyjęła tę wiadomość z wielką przyjemnością i wygląda niecierpliwie rychłego ukonstytuowania się tej zbawiennej instytucyi, a nawet komitet straży ogniowej za udziałem dbałych o dobro i mienie publiczne, zebrał już jaki taki fundusz pieniężny. Spodziewać się należy, iż tak miejscowa publiczność, jak i obywatele okoliczni, zechcą wesprzeć tę instytucyę i przyczynić się do rychłego zawiązania ochotniczej straży ogniowej, której obowiązkiem będzie w razie potrzeby, nie tylko w samem mieście, ale i w okolicy przychodzić z potrzebną pomocą.

— W sobotę otruł się we Lwowie Jan Jelinek, pedel uniwersytetu, po sprzeczce z żoną.

— Na wezwanie naczelnej Inspekcyi kolei żelaznych w Austryi, zarządy kolei wzięły pod rozbiór pytanie względem zaprowadzenia w osobowych wagonach sygnałów w przypadku niebezpieczeństwa. Zarządy kolei przesłały swoje wnioski w tym względzie naczelnej Inspekcyi. Idzie tu głównie o to, aby podróżny mógł spiesznie wezwać pomocy służby kolejowej podczas jazdy.

— Gustaw Piltz, kasyer Towarzystw kolei żelaznych berlińsko-gorzelickiej i halsko-sorawsko-gębińskiej w Prusiech, pochodzący z Bolesławia (Bunzlau), podniósłszy na rzecz tej ostatniej kolei 90,000 talarów z banku Henkla w Berlinie d. 1 b. m., zniknął. Dyrekcya poszkodowana naznacza 500 tal. nagrody za ujęcie zbiega, który liczy lat 40, jezt silnej budowy ciała, otyły.

— Dziennik *Epoca* w Bukareszcie wychodzący, pisze, że trudności jakie stoją na przeszkodzie budowie kolei żelaznej przez Bośnię ku granicy węgierskiej (na Banialukę i Szyszek), oraz, że wytyczna kolei w Serbii nie jest jeszcze stale oznaczoną, (z Sofii na Belgrad), każą przypuszczać, że pierwszy pociąg idący z Europy do Konstantynopola, obierze drogę na Rumunię a nie na Bośnię. Pomiędzy Konstantynopolem a Adryanopolem jest kolej gotowa. Kolej z Ruszczuka do Warny jest już na ukończeniu, pozostaje więc tylko poprowadzić 40 kilometrów (6 mil) kolei z Jambola do Szumli (przez mały Bałkan) ażeby Konstantynopol połączony był z zachodem Europy bezpośrednio przez kolej, wprawdzie dłuższą niż na Bośnię lub Serbię, ale gotową. Idzie ona z Konstantynopola na Adryanopol, Szumlę, Ruszczuk, Bukarest, Galacz, Lwów, Kraków, Wiedeń.

— Dyrekcya bióra statystycznego w Berlinie obliczyła ilość lokomotyw na całym świecie. I tak Stany Zjednoczone Ameryki północnej posiadają 14,238 lokomotyw, Anglia 10,933, Niemcy 5927, Francya 4933, Austrya i Węgry 2875, (Austrya 2369, Węgry 506), Rosya 2684, Indye wschodnie 1323, Włochy 1172.

Teatr. We czwartek dnia 11 lutego po raz drugi, dramat w 4ch aktach, T. Barièr i pani Prébois, przekład Tadeusza Czapelskiego: *Hrabina de Sommerive.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

Dnia 9 lutego pogoda; termometr od — 3·0 spadł w nocy na — 10·8 R. Barometr opada; dnia 10 lutego o godzinie 6ej rano stan jego był 328·20, termometru — 8·4 R. Wiatr zachodni.

— We czwartek dnia 11 lutego: Śgo Hipolita i Śej Eufrozyny panny.

Sprawy sądowe.

Kraków 10go lutego.

Na drugą kadencyę Trybunału sądu przysięgłych w Krakowie mianowany został przewodniczącym radzca sądu wyższego p. Aleksander Kawecki, zastępcami zaś jego radzcy sądu krajowego pp. Stanisław Skrzyszowski, Michał Nowak, Antoni Korczyński Ludwik Korytowski i Anastazy Mikuszewski; jako asystenci radzcy sądu kraj. Józef Stieber, Dr Franciszek Przesmycki, Jan Leichamscheider, Piotr Smolarski, jako zastępcy: radzca sądu kraj. p. Michał Liśkiewicz, oraz adjunkci sądowi pp. Aleksander Kosterkiewicz, Ludwik Turnau i Mateusz Wójcicki.

Druga kadencya rozpocznie się d. 6 kwietnia r. b.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawa kolei żelaznych potrzebujących pomocy rządowej.

Rada państwa wyczekuje z niecierpliwością programu ministeryalnego w sprawach kolejowych, żądanego osobną rezolucyą Izby deputowanych. Podług zdań wypowiedzianych w tejże Izbie przy obradach nad pomienioną rezolucyą, program ten powinien najpierw wymienić wszystkie koleje, jakich wybudowanie rząd uważa za nieodzowne do zupełnego wykończenia sieci kolejowej przedlitawskiej, następnie wyraźną deklaracyę, czy je rząd swoim kosztem chce budować, czy też chwycić się racyonalniejszych zasad przy udzielaniu gwarancyj rządowych, któreby, zapewniając niewątpliwie prawa akcyonaryuszów, uśpioną już zupełnie przedsiębiorczość na nowo ubudzić zdołały. Zasady te mają być oczywiście jasno wypowiedziane i nie pozostawiać żadnych wątpliwości.

W tym samym programie mają też być rozwinięte zasady, jakiemi się ministerstwo w sprawie ratowania podupadających kolei żelaznych rządzić zamierza. Pod każdym z tych względów zachodzą zawiłości nie łatwe do pokonania i dla tego ministerstwo nie spieszy się z przedłożeniem całego programu, chciałoby natomiast chwilowo najgwałtowniejszym potrzebom zaradzić. Izbie deputowanych zaś chodzi o cały program, bo się spodziewa, że skutkiem przedłożenia programu powróci dawne zaufanie do przedsiębiorstw kolejowych austryackich, a widok budowania nowych kolei obudzi ruch w przedsiębiorstwach górniczych i fabrykach zajmujących się wyrobami żelaznemi, w których niektóre banki wiedeńskie mają udziały. Nadzieje te są płonnemi, bo los kolei austryackich, dopiero wtenczas się naprawi, jak będą miały co przewozić a to wymaga przedewszystkiem szerszego rozwoju pracy produkcyjnej we wszystkich kierunkach, czem się dotąd w Austryi nikt na seryo nie zajmuje. Dosyć, że Izba deputowanych, łudząc się niepewnemi nadziejami, pragnie gwałtem wymódz na ministrze pomieniony program i z tej przyczyny stawia mu przeszkody w zajmowaniu się losem pojedyńczych kolei. Zaszła z tego względu znaczna scysya między ministerstwem handlu a komisyą kolejową Izby przy sposobności obrad nad pomocą, jakiej minister dla kolei Vorarlbersgskiej zażądał. Komisya żądała, ażeby motywa wykazujące potrzebę tej pomocy, zawierały zarazem wypowiedzenie ogólnych zasad, jakiemi się minister przy ratowaniu wszystkich zachwianych kolei żelaznych rządzić zamierza. W ten sposób zyskano by przynajmniej część pożądanego programu. Niedostateczność, jaką pod tym względem komisya upatrzyła w odpowiedzi ministrów handlu i finansów, była powodem, że wniosek ministeryalny jednomyślnie odrzuconym został.

Oprócz ogólnego interesu, jaki sprawa ta obudza ze względu na zażądane od ministerstwa wypowiedzenie zasad przyjętych w sprawie ratowania zachwianych kolei, spór wszczęty w łonie komisyi kolejowej obchodzi nas jeszcze i z tego względu, że w tej samej komisyi znajduje się także wniosek ministeryalny tyczący się uregulowania interesów kolei łupkowskiej, a sprawozdawca Herbst, jak głoszą dzienniki wiedeńskie, ma być zdecydowanym nie przedkładać go Izbie, dopóki uzupełnienie motywów pod względem zasadniczym nie nastąpi.

Tym razem spór o zasadę, której nie można odmówić słuszności, może doprowadzić do bardzo niepraktycznych rezultatów i skończyć się może na tem, że w ciągu obecnego posiedzenia Rady państwa bardzo naglące interesa kilku kolei, a między niemi i łupkowskiej załatwionemi nie zostaną.

Wykaz dochodów Kolei Galic. Karola Ludwika.

Dochód od 29go stycznia do 4go lutego:

	1875 r.	1874 r.
Dochód od 29go stycznia do 4go lutego	złr. 180,442 c. 47	złr. 219,698 c. 89
Dochód od 1go do 28go stycznia	złr. 680,340 c. 17	złr. 928,337 c. 74
Ogółem dochód	złr. 860,782 c. 64	złr. 1,148,036 c. 63

Peszt 6go lutego. *(Targ zbożowy).*

Chęć kupna pszenicy zwiększyła się. Tendencya cokolwiek przyjemniejsza, ceny stalsze. Żyto po cenach stałych. Jęczmień bez obrotu, owies mdło, kukurudza słabiej, proso spokojnie.

Płacono za pszenicę na 84 funtów po 4·55 do 4·65, za 100 funt. cłowych; żyto po 3·80 do 3·85 za 80 f.; jęczmień po 2·70 do 3·10 za 70 funt.; owies po 2·05 do 2·10 za 50 f.; spirytus po 43 do 43 złr.

Wrocław 6go lutego.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 funtów cłowych po 20 marek; żyto na 200 f. cł. po 16·10 m.; owies na 200 f. cł. po 17·70; rzepak na 150 f. brutto po 25 marek; olej po 54 marek; spirytus na 100 Trallesa po 52·60 marek.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH, w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 9 lutego.

Posady: Funkcyonaryusza prokuratoryi rządowej w sądzie pow. w Kulikowie, podania do 28go lutego.

Obwieszczenia: Sąd kraj. lwowski zawiadamia o wpisaniu firmy: „J. O. Rogosz,“ dla prowadzenia drukarni ołowianemi czcionkami p.n.: Drukarnia *Dziennika Polskiego* we Lwowie.

Przyjechali do Krakowa od dnia 8 do 9go lutego

HOTEL WIKTORYA: Zygmunt Rosenzweig z familią z Kongresówki, Marcin Rosenthal z Wiednia, Karol Böttker z Bremen, Witold Postruski ze Lwowa, August Kościelski z Poznania, Aleksander Ewion z Rosyi, Mikołaj Kajen z Drezna, Henryk Kantze z Pragi, Sobiesław Drzewiecki z Poznańskiego, Ludwik Sufczyński z Podlasia.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Władysław Kasprzycki z Podola, Edward Wybranowski z Kongresówki, Józef Raczyński z Kongresówki, Józef Budysiewicz z żoną z Warszawy, St. Ryx z Dąbrowy, Konstanty Gaboselski z Kongresówki, Dr Modest Humiecki z Galicyi, Józef Szopski z familią z Kongresówki, Jan Michalik z Tarnobrzega, Stefan Plon ze Lwowa, Ludwik Kamiński z Nowego Targu.

Nadesłane.

Le Danube. Journal français de Vienne. Six mois fl. 3. Trois mois fl. 1.50. Adresser abonnements *Wien, Wieden, Pressgasse 15.* (183)—6.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Bruksella 8 lutego. Wczoraj odbył się bal u posła austryackiego hr. Chotka na cześć Arcyksięcia Józefa (przybyłego na ślub ks. Filipa Koburg-Kohary z królewną Ludwiką Belgijską). Na balu tym znajdowali się oboje królestwo, tudzież hrabstwo Flandryi.

Leodium 8 lutego. Dziś odbył się obchód trzechsetnej rocznicy założenia uniwersytetu tutejszego w kościele św. Piotra w obecności króla, królowej, książąt Fryderyka i Aleksandra i księstwa Wied, tudzież licznych korporacyj naukowych i artystycznych, oraz deputacyj z kraju i z zagranicy. Profesor Heynsius miał mowę obchodową, następnie król przyjmował gości w wielkiej sali uniwersyteckiej.

Haga 8 lutego. Nowo mianowany jenerał-gubernator Indyj wschodnich (holenderskich) jenerał Lansberge odjechał dziś na miejsce swoje. Depesze z Aczynu z d. 3 b. m. donoszą, że Holendrzy wzięli Mandarsa Poeti z małemi stratami. Eskadra wróciła na brzegi zachodnie. Stan zdrowia jest bardzo niekorzystny.

Londyn 9 lutego. W Izbie niższej Stanhope zdaje sprawę o adresie w odpowiedzi na mowę tronową. W ciągu rozpraw Disraeli zbija niektóre zarzuty opozycyi, mianowicie twierdzenie, że armia nie znajduje się w dobrym stanie. Disraeli uzasadnia dokładniej ten ustęp mowy tronowej o dobrych stosunkach Anglii do zagranicy, i wyraża przekonanie, że pokój europejski będzie utrzymany; rząd będzie starał się nieprzerwanie cel ten pożądany osiągać. Adres został przyjęty. Następnie przyszła mowa o rozpostarciu się chrząszczyka Collorado przez przywóz ziemniaków amerykańskich. Ze strony rządu oświadczono, że tem zbadaniem tej rzeczy zajmuje się. Dotychczas tylko Austrya i Belgia przedsięwzięły kroki dla przeszkodzenia szerzeniu się tego robaka; niebezpieczeństwo zdaje się być przesadzonem.

Madryt 8 lutego. Dekret królewski zakazuje wszystkich politycznych stowarzyszeń i zgromadzeń. Król Alfons przyjmowany był w Pampelonie z zapałem; w sobotę wraca on do Madrytu, aby się naradzić z Molinsem, który d. 20 b. m. stanie w Paryżu i obejmie poselstwo hiszpańskie. Pogłoski o mającem przyjść do skutku *conventio* (umowa z Karlistami) potwierdzają się. Karliści zajmują ciągle najważniejsze stanowiska pod Estellą. *Gaceta* nadmienia o częściowej porażce pod Lacar, jaką poniosły przednie straże lewego skrzydła. Przyczyną jej była zbyteczna pewność wojska, które wieczór 3go b. m. po zdobyciu Puerta-la-Reyna, trzymały w ręku Lacar. Porażka ta nie ma żadnego wpływu na ogół operacyj, które ciągle korzystnie są prowadzone. Bombardowanie Santa Barbara trwa ciągle.

Madryt 9 lutego. Król opuścił wczoraj Pampelonę wśród wielkich owacyj i przybył do Tafalli.

Bajonna 8 lutego. Nie potwierdza się wiadomość o wzięciu Estelli przez wojsko królewskie. Karliści zdobyli napowrót stanowiska swoje dawniejsze w Guipuzkoi. Wojsko królewskie zmuszone było opuścić wyżyny Andoain wobec przeważnych sił karlistowskich i wróciły za rzekę Orio, porzuciwszy Zarauz i Guetarię.

Belgrad 8 lutego. Sejm przyjął dziś wnioski ministra wojny tyczące się urządzenia służby zdrowia w wojsku.

Belgrad 8 lutego. Budżet przedłożony będzie niebawem sejmowi. Niedobór wynosi 3 miliony piastrów.

Bukarest 9 lutego. Co się tyczy śledztwa parlamentarnego o nadużycia byłej Rady miejskiej w Bukareszcie, uchwaliła Izba deputowanych następującą mocyę: W skutku obrad nad sprawozdaniem komisyi śledczej i w skutku oświadczeń ministra sprawiedliwości, że uprzedził życzenia Izby co do śledztwa wytkniętych nadużyć, poleca Izba rządowi sprawozdanie komisyi i przechodzi do porządku dziennego.

Ateny 8 lutego. Eskadra austryacka zawinęła do portu Pirejskiego.

Konstantynopol 8 lutego. Sułtan przyjął w sobotę na dłuższem posłuchaniu bar. Hirscha, który wyjaśniał swój plan co do wykończenia budowy tych kolei, które mają dojść do zetknięcia się z kolejami w Serbii.

Konstantynopol 8 lutego. Porta przyjęła przychylnie nominacyę Augusta Comte na nadzwyczajnego posła hiszpańskiego.

Podajemy z wczorajszego posiedzenia Izby niższej Rady państwa sprawozdanie, jak zwykle w liście z Wiednia. Jutro znów posiedzenie, na którem ustawa o egzekucyi przyjdzie do drugiego czytania. Piszą dzienniki wiedeńskie, że prawdopodobnie wywiążą się długie rozprawy, które sięgać mogą reformy całej procedury cywilnej.

Wszystkie dzienniki powtarzają wiadomość, którą zamieszczamy na właściwem miejscu, o przeniesieniu Arcyksięcia Jana Salwatora, podpułkownika artyleryi w Temeszwarze, do pułku piechoty stojącego w Krakowie, w tym samym stopniu. *N. fr. Presse* podając tę wiadomość w „przeglądzie“, odsyła do następującego telegramu, jaki otrzymała z Berlina z 8 lutego: „*Post* i *National-Zg* zajmują się na wstępie broszurą wyszłą w Wiedniu „o organizacyi artyleryi austryackiej“; zapewniają, że pismo to w wysokich sferach wiedeńskich zrobiło bardzo nieprzyjemne wrażenie i ganią takie manifestacye“. Przy depeszy znów dodaje *N. fr. Presse*: „(porównaj z przeglądem politycznym)“, aby naznaczyć związek między wiadomością podaną w przeglądzie, a depeszą telegraficzną.

Nigdy dość szybko zdaje się, nie idą wypadki. Jeszcze nieukończona dyskusya jeneralna nad budżetem w sejmie peszteńskim, i nie ukończy się aż jutro, jeszcze więc prezes ministrów nie mógł pojechać do Wiednia, bo ma jechać dopiero po jej ukończeniu, tem mniej mógł więc złożyć dymisyę gabinetu w ręce NPana, a już czytamy wszędzie, że Cesarz polecił p. Bittemu złożenie nowego gabinetu, lub też że prezesem nowego ministeryum węgierskiego będzie p. Slavy, i przeróżne listy ministeryalne, ułożone jakby w logogryf z nazwisk Sennyey, Ghyczy, Slavy, Tisza, Lonyay itd. Możnaby pytać, jak w dramacie: „Czemu oni się tak spieszą?... pomału! pomału!...

Sejm pruski miał rozpocząć wczoraj narady nad ustawami administracyjnemi, które po pierwszem czytaniu przekazane będą osobnéj komisyi, a sejm przystąpi do ustawy o zarządzie majątkiem kościelnym.

Rada związku niemieckiego opuszczona przez wielu zamiejscowych członków, zamyka temi dniami czynności swoje i zapewne dopiero we wrześniu, jeśli nie później, będzie znowu zwołaną, aby uchwalić projekta mogące być przyszłemu parlamentowi przedstawione.

Listy pasterskie biskupów są dziś w Niemczech aktami nietylko kościelnemi ale i politycznemi. Listy wydane z powodu roku jubileuszowego lub z powodu wielkiego postu są przedmiotem rozbiorów ze strony władzy i organów urzędowych. A lubo w żadnym liście pasterskim nie ma mowy o stosunkach politycznych, lubo dotknięte są stosunki kościoła albo położenie Papieża, wszelako policya pilnie śledzi w tych aktach kościelnych aluzyj politycznych lub też nieuznawania ustaw państwa. Listy pasterskie biskupów z Metz i Strassburga zostały skonfiskowane. Drugiego z nich nieznamy jeszcze, ale pierwszy chyba dla tego został zabrany, że wyraża słowo „ojczyzna“ i przytacza ze starego Testamentu słowa, które prezydent Puttkammer wziął jako ukrytą aluzyę. Prezydent żądał od biskupa wykreślenia niektórych ustępów; biskup odpowiedział, że nie przyznaje nikomu prócz Ojców św. prawa cenzury aktów kościelnych. Policya zabrała więc część listów pasterskich, lubo znaczna część ich już była rozesłaną.

Zgromadzenie narodowe francuskie jutro przystępuje do dalszych prac swoich, przebywszy ostatki na feryach. Wszystkie odcienia lewicy zgodziły się na ustawę o senacie podług wniosków Dufaura, która jest więcej republikancką, niżby rząd pragnął. Senat składałby się z 400 członków, z których 250 wybierają rady departamentowe, powiatowe, municypalne i z 120 wybranych przez korporacye, którym prawo to przyznane będzie; resztę mianuje prezydent.

W wyborach ostatniej niedzieli uzyskał większość jeden Valentin republikanin, co do drugiego wyboru, odbędzie się on jeszcze raz, gdyż żaden z kandydatów nie otrzymał bezwzględnej większości.

Depesze madryckie potwierdzają wiadomość, podaną naprzód ze źródeł karlistowskich o porażce wojska królewskiego w górach nawaryjskich, lecz starają się oczywiście osłabić wrażenie tego wypadku. Wpłynie on jednak niekorzystnie na plan pojednania a raczej rozbrojenia Karlistów drogą ustępstw i amnestyi. Zważyć też należy, że król Alfons nie jest jeszcze przez Anglię uznany.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Peszt 9 lutego. Mowę Ghyczego przerywano hucznemi oklaskami. Jedynie odpowiedni sposób uregulowania budżetu, rzekł mówca, jest ten, który rząd proponuje; jeżeli wnioski rządu zostaną przyjęte, natenczas budżet może już być uregulowanym w r. 1877. Dyskusya zamkniętą zostanie prawdopodobnie w piątek.

Peszt 9 lutego. Posiedzenie sejmu. Hr. Lonyay oświadcza, że już w r. 1868 i 1869 w wydziale 21 przemawiał za kierunkiem, który zalecał także w ostatniej swej mowie. Przyjmuje solidarność z wszelkiemi rozporządzeniami, jakie rząd wydał w czasie, kiedy mówca był ministrem handlu; atoli co do kolei żelaznych odpowiedzialni są w pierwszym rzędzie ministrowie fachowi; po jego wystąpieniu z gabinetu uchwalono znacznie więcej koncesyj; w końcu zwraca mówca uwagę, że dziś zupełnie nie jest na czasie robić zarzuty lewemu środkowi; dziś, kiedy Tisza tak patryotycznie odstąpił od dyskusyi nad sprawami wspólnemi, wystąpienie tego rodzaju jest nie do pojęcia (żywe oklaski). Zabiera głos minister skarbu Ghyczy.

Tryest 9 lutego Biskup Legat zachorował ciężko i opatrzony dziś został SS. Sakramentami.

Strassburg 8 lutego. List pasterski biskupa strasburskiego z powodu postu został na poczcie przez policyę zabrany.

Tafalla 9 lutego. Działania wojenne w téj chwili ustały. Odłożono na później atak na Santa Barbara. Wojsko gotuje się do dalszych działań.

Kursa. Wiedeń 8 lutego o godz. 2 m. 10 po południ. Renta papierowa 70·90 — Renta srebrna 75·85 — Losy z r. 1860 110·75 — Akcye Banku Narodowego 964. — Akcye kredytowe 221·25 — Londyn 111·50 — Srebro 105·75 — Napoleony 8·91. — Dukaty 524½. — 100 Reichs-Mark 54·75. — Lombardy 133·50. — Losy z r. 1864 141·— — Akcye kolei Karola Ludwika 236·— — Akcye Lwowsko-Czerniowieckiej 142·50 Akcye kolei węg. półn.-wschod. 115·— — Akcye kolei węg.-wschod. 54·— — Losy tureckie 54·— Obligacye indemn. galicyjskie 85·— — Losy prem. węg. 84·50.— Akcye kolei Koszycko-Bogum. 129·50 Akcye kolei półn. zach. austr. 152·— — Akcye franko-węgier. 60·—·— Akcye franko-austr. 50·— Tal. 164·12 — Ruble 154·62.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 10 lutego.

	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	106 50	104 50
Kupony srebr. płatne	106 —	104 —
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	156 —	153 50
Pruskie Reichsm. za 100 M.	54 90	54 30
Dukat austryacki 1 sztuka	5 30	5 20
Napoleondor 1 sztuka	9 00	8 88
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	85 75	84 20
4% listy zastaw.	76 50	74 50
5 „ listy zastaw.	86 75	85 25
5½% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie 36 l.pł.sr.	92 50	91 50
5-proc. „ „ 36 l.pł.bn	89 50	88 50
6-proc. „ „ 18 l.pł.bn	92 —	91 —
7-proc. „ „ 20 l.pł.bn	99 —	97 —
Listy hipoteczne	90 75	90 —
6 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	99 —	97 —
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	97 50	96 —
Losy prem. węg.	84 50	82 50
Akcye banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	80 —	75 —
Akcye Banku hipoteczn. gal.	232 —	230 —
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	237 —	233 —
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	145 —	142 —
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	95 50	94 50
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	94 75	93 50
4 „ „ „ „ „ II. „	94 50	93 25
5 „ „ „ „ „ rsr. 100	91 50	90 25
4 „ „ likwid. „ „ 100	79 75	78 25
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	35 50	33 50

Wiedeń 9 lutego.

	żądają	płacą
4% zjednocz. dług. państ. bank.	71 —	70 90
„ „ „ „ srebr.	75 95	75 85
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	— —	98 —
„ „ „ czeskie	— —	98 —
„ „ „ węgierskie	79 75	79 —
„ „ „ galicyjskie	85 50	85 —
„ „ „ bukowińsk.	83 50	83 —
„ „ „ siedmiogr.	76 30	75 80
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	96 75	96 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	96 30	96 10
4 „ galicyjskie	74 50	74 25
5 „ „	— —	86 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	— —	98 50
5 „ węgierskie listy	86 75	86 50
5 „ zakładu kredyt. austr.	97 50	96 50
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	88 —	87 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	— —	126 —
6 „ Banku gal. hipot.	90 75	90 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	277 —	275 —
„ „ „ 1854	105 25	104 75
„ „ „ 1860	111 20	110 30
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	115 —	114 50
Losy pożyczki z r. 1864	141 25	141 —
„ prem. pożyczki węg.	83 50	83 25
„ Comorente	20 50	20 —
„ Kredytowe	165 75	165 25
„ Żeglugi par. na Dunaju	95 50	94 50
„ księcia Salm	34 —	33 50
„ „ Palfy	27 —	26 50
„ „ Klary	27 —	26 —
„ hr. St. Genois	25 50	25 —
„ miasta Budy	26 50	26 —
„ księcia Windischgraetz	22 —	21 —
„ hr. Waldstein	23 —	21 —
„ hr. Keglevich	14 25	13 75
„ Rudolfa	14 —	13 75
„ tureckie 400 frank.	54 50	54 25
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	962 —	960 —
Zakładu kredytowego	222 —	22 50
Żeglugi parowej na Dunaju	436 —	434 —
Kolei północnej Ferdynanda	1943	1938
Kolei rządowej fr. a.	292 50	292 —
„ zachodniej c. Elżbiety	186 —	185 50
„ Południowej	136 —	135 75
„ Galicyjskiej	235 —	234 50
„ Czerniowieckiej	142 50	142 —
„ Albrechta	70 —	69 —
„ węg. półn.-wschodniej	116 50	115 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	147 25	146 75
„ Alföldsko-Fiumańskiej	128 50	127 50
„ Koszycko-Bogumił.	129 50	129 —
„ Siedmiogrodzkiej	127 75	127 25
„ Cisańskiej	187 —	186 50
„ wschodnio-węgierskiej	64 25	53 75
„ austryack. półn.-zach.	151 50	151 —
„ Franciszka Józefa	176 —	175 —
Banku anglo-austryackiego	136 25	135 75
„ anglo-węgierskiego	18 50	18 —
„ austryackiego ogólnego	— —	— —
Zakładu Kredytowego węg.	197 —	196 50
Banku franko-austryackiego	48 75	48 25
„ franko-węgierskiego	59 50	58 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	64 50	63 50
„ austryack. związkow.	35 25	35 —
„ dla obrotu ogólnego	90 50	90 —
Towarzystwa wyrobu cegieł i maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	27 —	26 50
„ Koszycko-Bogumińskiej	84 —	83 —
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	— —	94 50
„ Emisya z r. 1862	93 —	92 50
„ państwowa St. 500 fr.	— —	142 15
Emisya z r. 1867	— —	138 50
„ południowa St. 500 fr.	108 80	108 60
Bony 1875—1876 6%	— —	224 —
„ półn.c.Ferd.100 zł.m.k.	96 20	95 80
„ „ 100 zł.w.a.	92 25	91 75
„ „ w srbr.5%	105 —	104 50
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	92 75	92 25
„ południ. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	96 50	96 —
„ gal.Kar.Lud.300 zł.w.a. w srebr. 5% za 100	— —	— —
Emisya II.	101 25	109 75
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr.(w sr.5% za 100)	78 75	78 25
Emisya z. r. 1867	— —	86 20
„ Siedmiogr.200 złr. w.a.	79 —	78 50
„ ks. Rudolfa 300 złr.w.a. w srebr. 5% za 100 złr.	92 75	92 50
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	76 —	75 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 25	5 24
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 91	8 90
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 25	11 15
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	105 85	105 75
Srebro, kupony	— —	— —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 64	1 63

Lwów 9 lutego.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 21	5 13
„ cesarski	5 23	5 17
Półimperyał rosyjski	9 04	8 93
Rubel srebrny rosyjski	1 68	1 61
„ papierowy	1 55	1 54
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	86 40	85 75
„ „ „ „ „ 4 „	76 60	75 80
„ „ Banku hipoteczn.	90 75	90 —
Obligi indemn. bez kuponów	85 50	84 75
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	235 50	233 50
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	144 50	142 50
„ banku hipoteczn. gal.	232 —	230 —

Warszawa 8 lutego.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 60	94 30
„ „ 2 „ „	94 90	94 60
kupon „	— —	0 51
„ „ nowe „ „	91 15	90 85
kupon „	— —	0 63
„ likwidacyjne „ „	79 40	79 10
kupon „	— —	74
Kolej warszawsko-wiedeńska	92 —	91 —
„ „ bydgoska	72 50	72 —
„ „ terespolska	116 —	115 25
„ „ łódzka	100 75	99 85

Ogłoszenie licytacyi.

L. 693. (427-1-2)

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem sprzedaży wyrębu wikla własnością miejską będącego na Grzegórzkach, w miejscu zwanem „pod Mistrzem“ rosnącego, w roku bieżącym do wycięcia przypadającego, w przestrzeni czterech morgów i 1052 sążni kwadratowych — odbędzie się w dniu **16 Lutego 1875 r.** w gmachu Magistratu w biurze Wydziału I. o godzinie 11éj przedpołudniem publiczna licytacya głośna.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 200 złr. w. a.

Wadyum wynosi 20 złr. w. a.

Deklaracye pisemne opieczętowane także będą przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biurze Departamentu I. w godzinach urzędowych.

Kraków d. 26 Stycznia 1875 r.

Propozycya do zawarcia małżeństwa.

W pierwszych dniach Stycznia b. r. umieszczony został w dziennikach inserat pod powyższym tytułem. Zawiadamia się osoby interesowane, aby listy w odnośnych urzędach pocztowych odebrać raczyły. *El. N.75.* (468)

Ernest Herting

w Krakowie przy ul. Krupniczéj L. 5,

poleca Szanownéj Publiczności swoje oddawna rozpowszechnione i jako praktyczne uznane **kominy porcelanowe,** jakoteż i **piece kaflowe** w rozmaitych gatunkach, po cenach bardzo umiarkowanych. (467-1-2)

Kantor Wymiany

pod firmą

KURNATOWSKI & Comp.

Rynek Nr. 11,

kupuje i sprzedaje wszelkie efekta i monety, jakoteż losy na raty miesięczne i promesy pod najkorzystniejszemi warunkami.

Również odebrał na skład komisowy **piece kaflowe** ze słynnéj Pilzneńskiéj fabryki. (310-2-3)

Przyjmuje zamówienia na najlepsze **węgle pruskie** w całych i półwagonach po najtańszych cenach.

Poleca najnowsze **angielskie dywany korkowe** do wykładania podłóg, wedle wzorów z fabryki nadesłanych.

Poszukuje się większéj apteki
do nabycia.

Dom piątrowy z ogrodem
jest do sprzedania.

Bliższa wiadomość w handlu *A. Mecnarowskiego* przy ul. Floryańskiéj w Krakowie. (265-4-5)

FOSFORAN ŻELAZA
LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI (31-8-18)

8, ulica Vivienne, w Paryżu.

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszastkich preperatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u p. Kullaka i Franzosa, — w Rzeszowie u p. Schaitera.

Franciszek Schöffl

hodowca chmielu i zakupujący za prowizyą chmiel sadecki miejski i wiejski, poleca

szczepki chmiel. ze swoich chmielników z Goldbach lub Egerthal

1000 sztuk sortowanych widocznie najcięż. gatunku chmielu wczesnego	zł. 15
1000 „ całkiem zdrowych dobrych szczepków sprzedaż	zł. 12
1000 „ zwykłych na sprzedaż	zł. 10
1000 „ późnego chmielu (nowy najcięż. redzaj) szczególność	zł. 20

na miejscu w Sadeczu (Saaz) za nadesłaniem gotówki.

Adres na telegramy i listy: **Franz Schöffl in Saaz, Böhmen.** (392-75-150)

Herbata, Rum i Wina

u

A. M. Mandla

c. k. prusk. nadwornego dostawcy

w Bernie (Brünn).

Herbata familijna i karawanowa od złr. 1·60 do złr. 6 za funt w. **Proch herbaciany** najlepszy złr. 1·40 za funt wiedeński.

Rum brazyliański miara z flaszką 1 złr.

Wina Bordeaux butelka złr. 1·10 do 2·50.

Wina *Malaga* i inne hiszpańskie butelka złr. 1·50. (2656-14-20)

Rozsyłka za zaliczką. Cenniki darmo.

A. M. Mandl,

Handel herbaty, rumu i wina w Bernie.

<table><tr><td>WE LWOWIE,
plac Maryacki
nowy gmach
Banku Hipotecz.
vis-a-vis
Hotelu Georgea.</td><td>

MAGAZYN NOWOŚCI
Leona Feintucha

</td><td>W KRAKOWIE,
Rynek główny
przy wchodzie
w ulicę Grodzką
w domu
własnym.</td></tr></table>

poleca

Kwiaty paryskie najcieńsze w wielkim wyborze.

Wachlarze paryskie w wielkim wyborze, począwszy od złr 1·50 do najbogatszych.

Gorsety li tylko paryskie po złr. 2·75, 4, 5.

Rękawiczki francuskie i wiedeńskie.

Pończochy francuskie długie bawełniane fil d'Ecosse i jedwabne.

Okrycia balowe i szarfy do sukień.

Biżuterje francuskie i angielskie w wielkim wyborze po cenach bardzo umiarkowanych.

Lornety teatralne francuskie.

Perfumerye angielskie i francuskie.

Perfumy Cracow & Lemberg bouquet Atkinsona.

Dla magazynów mód odstępuję przy kwiatach odpowiedni rabat. Obstalunki zamiejscowe uskutecznia się najakuratniej odwrotną pocztą. Ceny umiarkowane i stałe. (308 10)

MIGRAINES ET NÉVRALGIES
PAULLINIA-FOURNIER

Od r. 1840 jest środkiem popularnym przeciw NEWRALGIOM, GASTRALGIOM, a szczególniéj MIGRENOM i gwałtownym bólom głowy, do uśmierzenia ktorych w pięciu minutach wystarcza jedna paczka. Jestto środek specyficzny przeciw dolegliwościom **nerwowym** i **wyniszczeniu.** Działania jéj sprawdzone zostały tak w prywatnych domach jak i w szpitalach i potwierdzone przez Lekarzy Fakultetu medycznego Paryskiego, a mianowicie PP. **Trousseau, Grisolle, Cruveilher, Huguier, Monod, Barthez** etc.

NB. Wystrzegać się fałszerstw i naśladownictw, które są tem liczniejsze, im większego nabywa powodzenia ten środek.

Skład główny w Paryżu w aptece Pa. E. Fournier et Cie na ulicy de Londres No 15.

W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece p. W. Redyka, — we Lwowie w aptece d. P. Mikolascha. (4-3-)

Britannia srebro

jest jedynym metalem, który zawsze białym jak srebro zostaje, a w Anglii prawie w każdem lepszem gospodarstwie znaleść je można, gdyż jest tak dobrem jak srebro a cena prawie o 20 razy tańsza od prawdziwego srebra i prawdziwego angielskiego Britannia srebra. Następujące są ceny **składu angielskich towarów metalowych M. Bresslera w Wiedniu, Stadt, Schottengasse Nr. 9.** (331-3-36)

1 łyżeczka do kawy c. 10, 15, 20, 25, 30, 40, 45.
1 tuzin tychże c. 60, 80, złr. 1, 1·20, 1·50, 2.
1 łyżka stołowa c. 30, 35, 40, 45, 50, 60. — ½ tuz. tychże złr. 2, 2·50, 3, 3·50.
1 para noży i widelców tylko c. 80 (rękojeść srebrna), — ½ tuz. tychże tylko złr. 4.
1 sitko do herbaty c. 30, 40, 50, 60, 80, złr. 1 z rączką lub bez.
½ tuz. sztućców tylko złr. 2·50. — ½ tuz. puharków do jaj złr. 2.
½ tuz. obrączek do serwet złr. 2·50. — 1 pieprzniczka c. 60.
1 Posypywacz cukru c. 80, 90, złr. 1. — 1 lichtarz ręczny c. 60, 80, złr. 1, 1·50.
1 para pięknych lichtarzy, wielkich złr. 3, 3·50, 4, 4·50, 5, 6. — ½ tuz. noży i widelców na wety złr. 3·50
½ tuz. łyżeczek dla dzieci złr. 1·50, 2, 2·50. — 1 chochelka c. 60, 80, złr. 1, 1·20 1·50.
1 chochla złr. 1·20, 1·50, 1·80, 2, 2·50, 3.
1 filiżanka 8“ c. 90, 10“ złr. 1·20, 12“ złr. 1·50, 14“ złr. 2, 16“ złr. 2·50, 18“ złr. 3, 20“ złr. 3·50 (okrągłe, półokrągłe lub czworokątne). Serwis do herbaty na 2 osoby złr. 15, 4 osoby złr. 18, 6 osób złr. 21, 8 osób złr. 26 wraz ze spodkami.

Wszelkie inne przedmioty zadziwiająco tanio.

Zamówienia z prowincyi uprasza się adresować: **M. Bressler, englische Metallwaaren-Niederlage Wien, Stadt, Schottengasse Nr. 9,** a odwrotną pocztą będą za zaliczką wysłane.

Rozsyłka nastąpi na życzenie także częściowo po sztuce, aby się każdy o doskonałości towarów przekonać mógł. Przy odbiorze w kwocie 100 złr. zniżka 10%.

Bilety wizytowe od **50 cnt.** za 100,
Monogramy od **1 złr.** za 50 listów i 50 kopert,
Koperty z firmą 3 złr. za 1000,
Materyały pismienne i rysunkowe
sprzedaje po **cenach tanich** i zamówienia z prowincyi **prędko i rzetelnie** wykonywuje (97-89-)

F. Szukiewicz

ulica Grodzka L. 62 w Krakowie.

Cennik nasion wyborowych

z druku odebrał i na *franco* żądanie, *franco* rozsyła **Antoni Polesny** ogrodnik w **Krzeszowicach** (417-2-3)

Clayton & Shuttleworth

fabrykanci machin rolniczych w Krakowie, Rynek l. 28

polecają PP. Rolnikom



Lokomobile i młocarnie parowe,
Młocarnie kieratowe i kieraty przewoźne,
Młocarnie kieratowe i kieraty stałe,
Młocarnie ręczne pienkowe,
Młocarnie ręczne pienkowe z zastosowanym do nich kieratem jednokonnym,

Cenniki bezpłatnie i franco. (90-6-)

CLAYTON & SHUTTLEWORTH,
Pełnomocnik S. Mikucki
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Obrazy olejne, Ramy i listwy złocone i rzeźbione.

Księgi handlowe i gospodarcze. — **Obicia na pokoje i story do okien.**

Kutrzeba i Murczyński

Handel papieru		**Introligatornia**
przy ulicy Grodzkiej L. 86	(250-13-)	w głównym Rynku L. 45
„pod Chińczykiem“.		w Szaréj Kamienicy.

polecają

po cenach umiarkowanych wszelkie papiery do pisania i rysowania i przybory do tegoż, **farby olejne** i **płótna,** albumy, pugilaresy, oraz wszelkie galanterye, **ramki na fotografie** w wielkim wyborze, bilety, powinszowania i **ordery kotylionowe,** bilety wizytowe i monogramy i wszelkie **roboty introligatorskie.**

Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Fotografie i stereoskopy z wystawy wiedeńskiéj.

HÉMATOSINE

PP. TABOURIN, Kawalera Legii honorowéj i LEMAIRE, chemików.

Środek żelazisty, fizyologiczny przyswajalny dla organizmu.

Środek ten niezawodny leczy szybko i radykalnie wszelkie choroby z niedokrwistości pochodzące. **Bladaczkę, wycieńczenie i utratę sił, skrofuły, limfatyzm dzieci, białe upławy, brak miesięcznych odpływów, wychudnienie, osłabienie ogólne, mozolny i długi powrót do zdrowia** i t. d.

Najdelikatniejsze żołądki wybornie znoszą HEMATOSINE, nie sprawia nigdy zatwardzenia, nie utrudza organizmu, nie sprawia obrzydzenia, ani żadnych przypadłości.

Hurtowna sprzedaż u Pa. **DESNOIX et Ce.** w Paryżu, 22, rue du Temple.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka. (19-9-)

L. LEGRAND
DOSTAWCY WIELU PANUJĄCYCH DWORÓW
PARYZ, 207, ulica Saint-Honoré.

MYDŁO ORIZA

z wszelkiego gatunku wodą sprawuje pianę delikatną i obfitą.
Ze wszystkich mydeł toaletowych najlepsze i najdelikatniejsze (podług Dr. O. REVEIL) niezbędne dla utrzymania powłoki ciała delikatną i gładką.

CRÈME ORIZA — **ORIZA LACTÉ**

nadaje białość i świéżość powłoce ciała przeciw piegom, plamom na twarzy i marszczkom

EAU TONIQUE QUININE LEGRAND I POMADA AU BAUME DE TANNIN.

Wytwory toaletowe podług przepisu zostawionego przez Dr. CHOMEL, do czyszczenia głowy, wzmocnienia włosów, zapobieżenia wypadaniu i porostowi takowych w bardzo któtkim czasie.

Skład w głównych Magazynach Perfum i Fryzyerów tak we Francyi jak i zagranicą.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka; we Lwowie u PP. A. Steif Synów i u PP. Mikolascha i K. Strzyżowskiego. (12-11-)

Polecamy własnego wyrobu

1) najlepszy olej do machin bez kwasu,
2) wyborne smarowidło do machin i wozów

i dostarczamy oba te wyroby tylko w znanym dotychczas niezrównanym gatunku.

(H 2361) (346)

Wrocławska fabryka wyrobów tłuszczu
4, Büttnerstrasse w Wrocławiu.

Pewną pomoc i wyleczenie

dla mężczyzn wszelkiego wieku, **którzy z powodu tajnych chorób młodocianych, rozpusty** i t. d. na

osłabienia,

nadwątlenia nerwów i t. d. cierpią, daje obecnie w 74 wydaniach czyli 225,000 egzemplarzach rozkupione znane dzieło:

Dr. Retau's Selbstbewahrung.

Z 27 rycinami. Cena 2 złr.

Ostrzega się przed licznemi partackiemi **naśladowaniami i wyciągami naszej** książki, **mianowicie przed książką: „Der persönliche Schutz.“**

Dr. H. Beta powiada w broszurze: „Die Geheimmittel-Industrie“ o tej książce wychwalanej jako **„słynnie w całym świecie znanej“:**

„Bez przestanku okrzykiwany środek wzmacniający: ‚Der persönliche Schutz‘ przeciw chorobom płciowym i osłabieniom, płyn rozcieńczony chininą z kwasorodu z winem i żelazem, kosztuje 40 talarów a początkowo trzy talary honorarium. Wartość aptekarska wynosi dwa talary! Prof B., który wykrył to oszustwo i t. d.“

A więc ostrożność!!!

Tylko nasza książka wskazuje wszystkim cierpiącym zarówno tani jak pomocny przez najzdolniejszych lekarzy prowadzony sposób leczenia. Uprasza się zatem zważać dokładnie na tytuł naszej książki.

W **Krakowie** na składzie w księgarni **A. Otremby.** (H 3521) (336-1-6)

Wielkie wrażenie

wywołują **liczne wygrane w terno** instrukcyj gry **profesora R. v. Orlice w Berlinie, Wilhelmstrasse 125,** dlatego niechaj każdy pełen zaufania udaje się do niego, kto chce w pieniężnych stosunkach uzyskać **z pewnością** korzystną zmianę. (276)

Na zapytania

względem udzielenia swych uznanych instrukcyj loteryjnych odpowiada **profesor matematyki R. v. Orlice w Berlinie, Wilhelmstrasse Nr. 125,** jaknajchętniéj

natychmiast i darmo! D. R.

Najlepsza, Najnowsza, Najtansza

oryg. ang. **Żniwiarka** Samuelsona

„OMNIUM ROYAL.“

1. Wzmocnione wszystkie części; 2. Ulżenie w pociągu, nowy w tym celu przyrząd; 3. Dowolne regulowanie wysokości cięcia podczas roboty; 4. Podwójnie hartowane noże; 5. Stalą podkładane palce, stalowe łożysko pod całą sztangą nożową; 6. Wszystkie panewki, łożyska wzmocnione i ulepszone; 7. Ruchoma rolka do dowolnego posuwania stołu w którąkolwiek stronę; 8. Silniejsze i skuteczniejsze działanie odkładaczy; 9. Dowolne regulowanie przy odkładaniu na większe lub mniejsze snopy; 10. Najniższa cena.

Dalsze swiadectwa:

„Żniwiarka Royal pracowała u mnie przez całe żniwa, rznęła lepiéj od innych znanych mi żniwiarek, ani razu się nie zepsuła. **M. Lewicki,** w Koniuszkach.“

„Poświadczam niniejszem, że żniwiarki Samuelsona, których od p. Zieleniewskiego nabyłem 4, znajduję zupełnie dobremi, gdyż przez całe żniwa tegoroczne miałem sposobność dokładnie je wypróbować, zerznęły mi 1,500 morgów i jestem z nich zupełnie zadowolony; mogę je zatem każdemu polecić. **Fr. X. Milieski,** w Wysocicach.“

„Zeszłego roku wziąłem od pana 2 żniwiarki Royal, za które mogę panu podziękować, bo są dobre, a o połowę tańsze od innych. **Liskowacki,** w Kołomyi.“

„Żniwarkę Royal, która u mnie już 2 lata robi, uznaję za najlepszą ze wszystkich, jakie były na wystawie wiedeńskiéj w roku 1873. **Józef Pace,** w Żarnowcu.“

Zresztą upraszam zapytać się: w Igołomii, w Dzikowie, w Nowosiółkach i t. d. i t. d. po całéj Galicyi i w Królestwie.

Ceny loco Kraków wraz z **cłem** i **opakowaniem:**

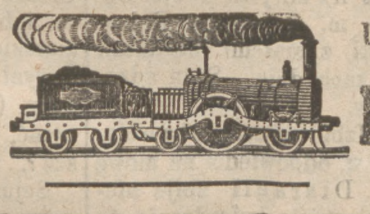
1. „Omnium Royal“ żniwiarka . . . . . złr. w. a. 400
1. „Omnium“ kosiarka . . . . . „ „ 280
1. „Patent Royal“ kombinowana żniwiarka i kosiarka . . . . . złr. w. a. 340

Zamówienia na żniwiarki **oraz na części do dawniéj nabytych najdaléj** do końca Kwietnia b. r.

Wszelkie inne żniwiarki i części do nich, jakoto: **Minerwa, Wood, Ceres, Champion, Buckey** po cenach najniższych.

(286-6-15)

L. Zieleniewski, Kraków.

Ces. król.  uprzyw.

kolej galicyjska Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

Niniejszem rozpisuje się w drodze oferty dostawa drzewa budulcowego i drzewa tartego.

Szanownych konkurentów zaprasza się, aby dotyczące oferty, opieczętowane, ostęplowane i zaopatrzone napisem: **„Oferta na drzewo budulcowe i drzewo tarte“**, które także na częściową dostawę oznaczonej ilości opiewać mogą, **najdalej do 20 Lutego b. r.** do podpisanej Dyrekcyi ruchu wnieśli.

Jako wadium należy się 10% wartości przypadającej na oznaczoną w ofercie ilość w naszej kasie zbiorowej we Lwowie złożyć. (425-2-3)

Oferty nieostęplowane, nieopieczętowane, jakoteż takie, które nie wykazują złożonego wadium, albo już po terminie wniesione zostały, nie będą uwzględnione.

Dotyczące warunki dostawy, jakoteż wykazy co do potrzebnéj jakości i ilości drzewa budulcowego i drzewa tartego, przejrzeć można w magazynach materyałów w Krakowie, w Przemyślu i we Lwowie.

Lwów, dnia 1go Lutego 1875 r.

Dyrekcya ruchu.

Wieś Bukatynka

w gubernii Podolskiéj, w powiecie Jampolskim położona, jest każdego czasu na lat 6—8 **do wydzierżawienia.** Posiadłość ta obejmuje ziemi ornéj, niepotrzebującéj żadnych ulepszeń 1600 morgów, sianokośnéj i pasowiecznéj 500 morgów. Budynki mieszkalne i gospodarcze w jaknajlepszym stanie.

Również **jest do sprzedania** 200 sztuk ruchomego inwentarza, posiewu ozimy z górą 300 morgów. Wieś leży w pobliżu Dniestru, o cztery mile od stacyi kolejnéj oddalona.—Bliższych wiadomości udziela sam właściciel: **„Kraków, Hotel Krakowski, Nr. 2.“** (396-3 4)

Drzewa owocowe.

U **Jakóba Merka,** arcyksiążęcego ogrodnika w Cieszynie można dostać wszelkich rodzai drzew owocowych, moreli i brzoskwiń do szpalerów, jabłoni, grusz, śliw i wiśni wysokopiennych, następnie róż remortant i innych krzewów. Na żądanie rozsyła się bezpłatnie katalogi. (404-2-3)

Tran rybi biały

prawdziwy

z Bergen

z przyjemnym smakiem, dostać można w Aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj.

(403-2-) *Konstantyn Wiszniewski.*

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.**

Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza.

W Paryżu, ulica Vivienne, 36, w aptece Dra *Chable,* — w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskiego* i w aptece p. *W. Redyka.* (322-3-48)

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów miejscowych „Cennik nasion w Zakładzie Ś. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie.“

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.* — Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*